Nr 174. Dnia 7 sierpnia. Sobota. Dnia 26 lipca (7 sierpnia) 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3 kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów copłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr 9. (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Kajetana Wyznawcy.
Jutro: śś. Cyrjaka i Larga MM.
Poniedziałek: ś. Romana Męczennika.
Wtorek: ś. Wawrzyńca Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 30
Zachód „ „ 7 „ 39

Długość dnia godzin 15 minut 9
Ubyło „ „ 1 „ 36

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: śś. Zuzanny i Dygny Panien.
Czwartek: ś. Klary Panny.
Piątek: śś. Hipolita i Kasjana MM.
Sobota: ś. Euzebiusza Kapłana W.

— W dniu wczorajszym tedy Kościół święty obchodził doroczną pamiątkę Przemienienia Pańskiego na górze Tabor.

Przemienienie się to Pana Jezusa, wkrótce przed męką w obecności uczniów: Piotra, Jakóba i Jana, miało za cel okazanie im w najczulszym sposobie i Bóstwa Chrystusowego, oraz i ich przyszłej nagrody za cierpienia, na które również wprzyszłości wystawieni być mieli.

Wielka ta tajemnica nietylko w owych uczniach wiarę i nadzieję ukrzepić miała, lecz i do wszystkich wierzących po wszystkie wieki jednakowo przemawia.

Miła więc ta pamiątka czczoną była niegdyś świętem uroczystem, po zmniejszeniu jednakże liczby ich, w r. 1775 do rzędu tylko świąt kościelnych należy.

W kościele archikatedralnym tutejszym, gdzie z powodu dorocznej tej pamiątki, odbywało się w dniu wczorajszym całodzienne odpustowe nabożeństwo, uroczystą Wotywę przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego odprawił JX. kanonik Czajewicz, Sumę zaś celebrował JX. Borzewski, kanonik archikatedralny, a słowo Boże głosił JX. Suchecki.

— Podczas takiego nabożeństwa, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, Wotywę odpustową odprawił JX. Gaszczyński, w czasie której chór artystów i amatorów odśpiewał Mszę kompozycji Führera, pod przewodnictwem p. Kochańskiego, miejscowego organisty.

Sumę zaś celebrował JX. Zagórowski, a tenże sam chór odśpiewał Mszę Krogulskiego nr 2; na Ofertorium modlitwę Cherubiniego, a na Benedictus modlitwę Mercadantego.

Słowo Boże głosili:

Zrana wczasie Sumy, JX. Zdzitowiecki Juljan, a po południu podczas Nieszporów JX. Zdzitowiecki Stanisław.

— W kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, gdzie uroczystość Przemienienia Pańskiego obchodzi się tydzień cały, celebrował Sumę w dniu wczorajszym JX. Nawarski, w czasie której słowo Boże głosił JX. Dzieniakowski, a Nieszporne nabożeństwo odprawił JX. Łuniewski.

W dniu jutrzejszym odbywać się będzie w dalszym ciągu odpustowe to nabożeństwo w tejże świątyni tymże samym co i wczoraj porządkiem, oraz w kościele na Pradze; zaś w kościele św. Jacka przypada jutro odpust ku czci św. Dominika.

— Ewangelja święta na niedzielę jutrzejszą, 12-tą po Świątkach przypadającą, zapisaną jest u Łukasza świętego w rozdziale 10-tym: „O zranionym samarytaninie".

— Prezes zarządu dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, Gustaw Findeisen, dekorowany został orderem św. Włodzimierza 4-tej klasy; a pozostający przy jenerał-gubernatorze warszawskim urzędnik Blumenthal, zawiadowca stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej Czaplicki i zawiadowca stacji Praga-nadwiślańska Giejsztor — orderem św. Stanisława klasy trzeciej. (*Warsz. Dn.*)

— Kapelmistrz p. Adam Sonnenfeld dekorowany został austryjackim orderem zasługi ze złotą koroną. Na przyjęcie tego orderu udzielone mu zostało najwyższe zezwolenie.

Dr Tanner.

W ruchliwym XIX wieku trudno się odznaczyć.

Współzawodnictwo na drodze pracy umysłowej, sztuk i wynalazków, urządza takie turnieje, o jakich —użyjmy słów poety—„nie śniło się filozofom".

Gdy jednak w szrankach poświęceń i rzeczywistej zasługi, nie zawsze do rozgłosu wystarczających, stanęła i blaga, nie dziwmy się, że wśród istotnych wyższości, zadźwięczała od czasu do czasu i czapka z dzwonkami.

Pisząc o doktorze Tannerze, którego bohaterstwo morzenia się przez dni 40 dobrze jest czytelnikom naszym znane, nie mamy zamiaru znęcania się nad tym z dobrej woli męczennikiem, notujemy tylko, że z dniem wczorajszym upłynął czasokres postu.

Ponieważ fakt stał się, wolno więc już go rozbierać.

Volenti non fit injuria, powiada prawodawca, a więc wolno jest człowiekowi na sobie doświadczyć, jak długo bez pokarmu obejść się może.

W Ameryce, ojczyznie wynalazków, nic pod względem tym nowego nie powiedziano, jednak chciwa rozgłosu pewna liczba przyrodników oświadczyła się, że człowiek o wiele dłużej obejść się może bez jedzenia, aniżeli to twierdzili lekarze, należący do dawnej szkoły.

Orzeczenie to potrzebowało dowodów!

I znalazł się człowiek w Nowym Yorku lekceważący życie, co podjął się bezinteresownie dokonać próby na sobie, której szczęśliwe rozwiązanie miało ustalić tryumf nad prawami natury, nakreślonemi wyższą dłonią.

Istotnie, boleśnie patrzeć było na tę walkę jednego człowieka, wypowiedzianą rozumnym rozporządzeniom Opatrzności, która pomimo tego czuwać nad nim nie przestawała.

Dr Tanner przez ciąg tej strasznej próby konał po kilka razy, a dziś, kiedy ją prawdopodobnie przebył, co może powiedzieć ludzkość dzięki temu wypadkowi?

Oto: że są osoby, obdarzone szczęśliwym ustrojem fizycznym, które mogą nie przyjmować pokarmów przez dni 40!

Tak jest, *mogą*, jeżeli w rzeczywistości dr Tanner ich nie przyjmował... a złośliwi twierdzą, że pomimo silnej stróży otrzymywał je pokryjomu.

Czytelnicy wiedzą, że to *sui generis* widowisko odbywało się w jednym z gmachów publicznych, w wielkiej sali, oświeconej mnóstwem okien, która przez ciąg sześciu tygodni była dla nowoyorczyków rodzajem Mekki.

Tłumy ciekawych i chciwych wrażeń schodziły się tu codziennie, płacąc wejście jak na hecę.

Na środku, po za niskiem osztachetowaniem, stało łóżko, na którem spoczywał trup żyjący, z wychudłem obliczem, zapadniętemi oczami.

Jakiś tapicer, chciwy reklamy, nadesłał choremu podczas pierwszej agonji materac.

Tanner, któremu już kości wystawały, doznawszy na tej pościeli znacznej ulgi, zawołał:

— Ja zacnego rękodzielnika razem ze sobą unieśmiertelnię!

Ameryka, ten kraj wielkich mężów, mniej się troszczyła w swoim czasie o konanie Franklina, niż obecnie postępem, jaki robiło na Tannerze wycieńczenie.

Pisma, zawiadamiające o istotnym stanie rzeczy, biły specjalne telegramy, a rogi ulic nietylko Nowego Yorku, lecz i miast innych w Stanach Zjednoczonych zalepione były plakatami.

Co pobudzało interes ogólny? czy szczególność zjawiska, czy poświęcenie człowieka? zdaje się, że jedno i drugie.

STARE DZIEJE.

SZKIC Z DWÓCH ŚWIATÓW

PRZEZ

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr. 173).

Kres podróży zbliżał się do mnie pędem pośpiesznego pociągu. Zaczynałem sobie malować w fantazji i to ustronie i osoby, które mnie tam uścisną. Widziałem ich wyraźnie... jak na fotografjach... niezmienione.

Wandzia, którą instynkt ostrzegł, że przyjechałem, stoi i czeka przy furtce, przed ogródkiem z dwóch grządek, oddzielającym dworek jej matki od najładniejszej ulicy miasteczka... jest to ostatni dworek na tej niedługiej ulicy. Ma na sobie tę białą sukienkę w liljowe kwiatki. Wygląda jak w dniu pożegnania... byłoby grzechem pomyśleć, że czas mógł zmienić Wandę. Sądząc z jej szczebiotliwych listów, świeżych jak dopiski, któremi dopełniała słowa mojej matki, w których prawem młodziutkiej kuzynki zapewniała mnie, że oczekuje jak na szpilkach moich wakacyj — sądząc ze świeżości jej listów, pisanych przed rokiem, jej dusza nic a nic nie postarzała. Jakiemże prawem mogła się odmienić jej powierzchowność, zawdzięczająca tyle uroku pięknej duszy?

Musiałem przesiąść się dwa czy trzy razy z pociągu do pociągu, nim powyższe sny mogły się urzeczywistnić. Już wziąłem ostatni pociąg... prosto do domu. Już poznawałem pagórki, strumienie i sioła mijane, a nawet domy miast, w których przystawałem na chwilę. Byłem na swojej ziemi, a każdy łuk stokroć w dzieciństwie przebytej drogi tkwił w pamięci z zadziwiającą dobitnością. Sam sobie klasnąłem, kiedy pierwsze kilka słów w rodzinnej mowie wyszło mi z ust, bez wywołania szyderczego uśmiechu na twarzach służby kolejowej. Tak długo nie mówiłem mową matki, tak długo jej nie słyszałem, że strach mnie zbierał srogi, czy też będę w stanie rozmawiać z braćmi! Ta obawa nieprzyjemna zawiodła mnie, a po tak miłem rozczarowaniu zacząłem wierzyć na przekór świadectwu zwierciadła, że koniec końców nie zmieniłem się tak bardzo pod żadnym innym względem.

Upojony złudzeniami, kartowałem niegodne poważnego mężczyzny pomysły. Figle mi przyszły do głowy. Ułożyłem moją marszrutę w taki sposób, ażeby przyjechać do miasteczka o zachodzie słońca — pora najodpowiedniejsza dla podróżnika przybywającego z najdalszego zachodu. Będzie to godzina patetyczna, tajemnicza, rzucająca na miasteczko łudzący koloryt. Po niej nastąpi ciemność — i przez całą długą noc będę mógł paść oko tylko widokiem malowniczej strony mego gniazda, nim zdradliwy ranek odkryje jego nieporządki i prozę.

Wandzia nie spodziewała się mnie tak prędko, bo nie będąc pewien, kiedy ułożę moje interesa, nie śmiałem też wymienić pory mego przyjazdu i tylko napisałem ogólnikowo, że pośpieszę do niej, skoro pozwolą okoliczności.

Ruszę więc sobie piechotą z dworca kolejowego, przejdę rozwlekłe miasto od końca do końca i stanę pod furtką jej domu, na końcu cichej, starej, znanej ulicy.

Być może, że ją zobaczę na ganku, siedzącą w takiej postawie i z twarzą tak obróconą, jak bezwiednie zwykła była przez niezliczone dnie oczekiwania mego przyjazdu.

I podejdę wtedy cichutko i będę długo spoglądał niewidziany na wdzięczną, gibką kibić, twarz bladą i słodką, włosy przyczesane gładko na skroniach, delikatne ręce, złożone na krzyż na pełnej piersi!.. Czy też nosi jeszcze mój pierścionek... czarny, z wieczną łzą?

Ten obraz wyglądał tak ponętnie, że gdy deszczyk zaczął dzwonić o szyby powozu i już tylko godzina jazdy mnie od miejsca urodzenia dzieliła, przeklinałem to ciepłe błogosławieństwo dla rolników, bo groziło zniweczeniem spodziewanego spotkania przed gankiem!

Ale deszcz ustał czy poleciał z wiatrem, a zapadające słońce spojrzało pyzatem, rumianem okiem na krajobraz, którego szczegóły znałem nie gorzej od tego ich odwiecznego widza. Tu już dwór każdy i chata i stodoła i topola i parkan i łąka sucha lub wilgotna i gaj i rżysko — tu już wszystko było tak znane, jak gdyby należało do mnie. Twarze ludzi przypominały mi znajomych młodości, pagórki stawały całe w pamięci, nakształt lekcji wyuczonej doskonale. Czyż ten gaj wierzbowy tam nad rzeką nie jest ten sam, gdzieśmy się rozbierali do krzykliwej kąpieli w kamienistej rzeczułce? Czy w tym żółtym, cokolwiek odsuniętym od miasta dworku nie mieszkał jeden z kolegów... jakżeż on się nazywał? niechże go nie znam... jego dom, rodziców, rodzeństwo, powierzchowność widzę, jak na obrazie, ale jego nazwisko wyleciało mi z pamięci.

Pociąg stanął... dziwne uczucie przebiegło po mnie całym... krew uderzyła z głębi mego jestestwa do skóry i próbowała trysnąć z niej wszystkiemi porami...

Wyskoczyłem z wagonu i nie oglądając się, co zrobili z walizą, śpieszyłem do miasteczka. Dworzec stał w pewnem oddaleniu od niego, podług niedorzeczno-

Smutnie pomyśleć, że podstawą tego zachwytu był zwykły w takich razach zamęt w pojęciach.

Nie zastanowiono się ani na chwilę, że post Tannera nie ma celu i że lekceważenie życia dla postawienia na swojem było czynem bezbożnym.

Opinja publiczna wpadła w taką przepaść bez dna, że zaczęto grać na życie chorego, jakby na giełdzie, że nawet pozwolono sobie odbywać posty *„à la Tanner“*, tylko z krótszym terminem.

Stawka na życie ludzkie! to nowy rodzaj sportu.

Dzienniki europejskie były echem opinji yankesów i one się także weseliły tem zdarzeniem, śląc telegramy *urbi et orbi*, zadowolone tem, że miały czem zainteresować czytelników.

Jak sądzić o bohaterze tego widowiska? o co mu istotnie chodzi? jedni twierdzą, że jest to forma pojedynku, drudzy, że szło o wykazanie faktu wolnej woli, nakoniec inni, że celem doświadczenia był tylko eksperyment naukowy.

Pierwsza hypoteza obala wszelką ofiarę, czyniąc rozgłos niepotrzebnym, a nawet nietaktownym.

Drugie domniemanie pobudza do śmiesznych uwag; bo jakto? obóz materjalistyczny, który już dawno zaprzeczył wszystkiemu, co ma związek z duchem abstrakcyjnym, wybodowałby na swojem łonie nowego apostoła, coby w imię zasad, jakich nie podziela, kładł głowę pod topór?

Nie... *c'est trop fort!*

A więc to poświęcenie dla nauki?

Czyli, że dr Tanner jest prostym fakirem arabskim, który dręczy ciało, w nadziei że mu z tem dobrze będzie.

Ale co to ma wspólnego z wiedzą?

Co nauka zyska na tem, że Tannerowi ubyło kilka funtów ciężaru, albo że nie jadł przez dni 40?

Gdyby medycyna utworzyć mogła ztąd jaki pewnik, powiedzielibyśmy, że ten człowiek do wielkiej budowy umiejętności dorzucił jeden kamyk... ale oto uczeni angielscy wyrzekli, że cała ta próba na nic się nie przyda i rodu ludzkiego nie obowiązuje do wdzięczności.

Ztąd wypada, że dr Tanner, prócz zwykłego dziwactwa, niczego więcej nie dokazał, na pomnik w dziejach cywilizacji sobie nie zasłużył, i że cała ta sprawa nie warta torby sieczki. *N.*

Z chwili.

Mieliśmy niedawno smutny proces pani Szyfersowej, teraz znowu donoszą o wynalezieniu nowego gniazda tego rodzaju rzemiosła.

Opinja publiczna, jakby oniemiała, dowiaduje się o tych haniebnych faktach, nie znajdując w sobie siły zaradczej, chociaż naszem zdaniem ona jedna tylko posiadałaby środki po temu.

Zastanówmy się chwilkę i powróćmy do niedawno tak wielce interesującego ogół procesu, na który nawet wysełano specjalnych z odległych stron korespondentów, a którego rezultat, przyznajmy to otwarcie, wpłynąć nie zdoła na umniejszenie się złego, jakie **już od dawna niby rak toczy społeczność warszawską.**

Dzień każdy przynosi nam coraz to skandaliczniejsze wiadomości, coraz to potworniejsze, coraz większą grozą przejmujące ludzi serca.

Po ogłoszeniu wyroku sądu owego nie naszą rzeczą jest nad nim samym się zastanawiać. Wolno nam jednak rzucić okiem na salę rozpraw sądowych, na tę publiczność zgromadzoną po za kratkami—na ich fizjonomję i na charakter.

Jakie też wrażenie malowało się na twarzach widzów, gdy przysłuchiwali się rozprawom?

Zaciekawienie!... Nic więcej jak tylko zaciekawienie!... A przecież była to sprawa, jakiej Warszawa w kryminalnych rocznikach swoich nie pamięta.

Na rozprawie tej były i damy! Nawet piękne damy.

Widzieliśmy naprzykład czarno ubraną osobę—obsługiwaną przez jakiegoś dżentelmana, z uśmiechem na ustach wsłuchującą się w tajemnicze zagadki, jakie ze sprytem szatańskim umiała rozwiązywać szlachetna stręczycielka pozbywania się dzieci.

Z tych fizjonomij, z tych uśmiechów wnosićby należało, że opinja ogólna u nas zamarła, że nie posiada już w tym stopniu drażliwości, która pozwalałaby jej odczuć czyn haniebny i potępić go.

I pod pewnemi względami uwaga ta ma po za sobą najzupełniejszą słuszność.

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że najohydniejszy fakt, najwyższy skandal ma dla nas wartość jednodniowego wypadku. Nie interesuje nas więcej od łamańców akrobaty, lub zgrabnych skoków woltyżerki.

Do przyczyn, źródeł tych faktów, nikt nie zagląda, zaglądać nie chce, i wobec choroby społecznej zachowuje się jak owa elegantka chorująca na dobroczynność i dotykająca się rany biedaka przez rękawiczki.

Rana tymczasem się jątrzy — coraz większe przybiera rozmiary i grozi ogólną gangreną.

Kronika policyjna wypadków przynosi dzień w dzień wiadomości o podrzucanych niemowlętach i zhańbionych kobietach.

Takie to przecież zwyczajne! takie codzienne—takie już wreszcie dla wielu nudne.

Nędza jest strasznym poradnikiem—to prawda—popycha do zbrodni nie raz — ale antydot przeciwko nędzy jest w nas samych — a więc i przeciwko zbrodni.

Usunąć nędzę znaczy zmniejszyć procent zbrodni, jestto pewnikiem matematycznym, uznanym przez wszystkich myślicieli i stwierdzonym przez cyfry.

Usunąć nędzę to znaczy dać pracę kobiecie, postawić ją w lepszych warunkach, nie zamykać dla niej podwoi nauki, a gdy do niej nie śpieszy, umożliwić jej pracę godną uczciwą, wolną od nagabywań ludzi złej woli, wyrabiając dla tychże u ogólnej opinji pogardę.

Takie zwiększenie się proletarjatu moralnego, jakie się objawia codziennie, jest właśnie wynikiem tych stosunków, w jakich znajduje się pracująca u nas kobieta.

Zajrzyjcie do fabryk, gdzie praca ręczna nędznie wynagradzana daje utrzymanie setkom kobiet.

W jakichże się tam znajdują warunkach? jakim nieraz upokarzającym ulegać muszą żądaniom, stykając się tamże z szumowinami społeczeństwa?

Organa administracyjne myślą o środkach zaradczych przeciw zepsuciu, wprowadzają je nawet w wykonanie, rozciągając kontrolę nad pracownicami, w takich zakładach i poza niemi, ale niezdolne są i nie mogą zaradzić złemu dopóty, dopóki całej swej baczności nie zwrócą nie przeciw kobiecie, ale przeciwko tym, którzy ją prowadzą na pokuszenie.

Zależność pracownicy kobiety w fabryce od dyrygującego mężczyzny wyradza często bardzo złe wypływające z niej objawy. Mamy fakta w ręku dowodzące, ile upadłych zawdzięcza hańbę swoją takim dyrygującym po fabrykach.

Shańbiona walczy ze wstydem, który jej nieraz podszeptuje do ucha słowa rozpaczy i zbrodni.

Walka wstydu z hańbą bywa straszną, zwycięztwo rzadko staje po stronie uczciwej, a tu z drugiej strony nasuwają się środki, tak łatwe do uniknięcia wszystkiego, do pozbycia się kompromitującego skutku.

Znajduje się taka stręczycielka mamek... Serce matki milknie, pozostaje kobieta, która się nie chce pokazywać światu z rumieńcem wstydu na czole.

Fakt rozstrzygnięty, rzemiosło kwitnie.

Dawniej był dla tego rodzaju kobiet środek inny. Był szpital Dzieciątka Jezus, dziś ograniczono liczbę pensjonarzy i posunięto się do środka niepraktykowanego w żadnym zakładzie podobnego rodzaju, wyznaczając jedną mamkę na trzy niemowlęta.

Ale skutki te połączonemi są z protokołem spisywanym przez oddającą, nie odsuwają wstydu, hańbią, a więc daleko dogodniej użyć dyskretnych pośrednictw **lub wreszcie rzucić na bruk nieszczęśliwe niemowlę.**

Zależność po fabrykach pracy kobiecej z jednej strony od dysponentów, z drugiej znów pozostawienie jej bardzo szczupłego i ograniczonego pola działania, wyradza naszem zdaniem te właśnie smutne objawy korupcji codziennie się manifestującej.

Środków zaradczych szukać należy, jak powiedzieliśmy, przedewszystkiem w samem społeczeństwie, w jego opinji, która powinna znaleść formułę potępienia na ludzi, będących sprawcami zejścia z drogi prostej i uczciwej takich kobiet, potem w środkach administracyjno-policyjnych, któreby zapobiegły tego rodzaju wypadkom, jakie w ostatnich czasach uderzyć musiały oczy zdrowo patrzących.

Wszelkie pokątne zakłady wyszukujące wrzekomo mamek, wszelkie tajemnicze ogłoszenia i reklamy powinny zwracać na siebie jeżli już nie uwagę prokuratora, to uwagę policji...

Każde społeczeństwo ma prawo i obowiązek usunięcia złego, które je trapi, wszystkie też społeczeństwa myślą i starają się o to. Mieliżbyśmy my jedni pozostać w tyle za innymi?

Usunięcie złego leży głównie, jak zawsze i jak wszędzie, w głębi nas samych, w poczuciu moralnem, w opinji, która, znajdując słowa potępienia na czyn haniebny, powinna uchylić głowę przed pracą a uczciwość otoczyć spokojem i szacunkiem.

Zaradziwszy złym objawom, obowiązkiem dalej społeczeństwa jest czuwanie nad tymi, którzy są pozbawieni praw wszelkich nie ze swojej winy, tu więc także zwracać należy uwagę baczną. Rzucony projekt założenia Towarzystwa opieki nad dziećmi jest jednym z najbardziej przynoszących zaszczyt projektów naszemu ogółowi, oby tylko nie został on w dziedzinie projektu.

Dalecy jesteśmy od myśli, aby krótki artykuł nasz rozwiązywał kwestję korupcji moralnej naszego społeczeństwa, jak niemniej i rozstrzygał los biednych podrzutków. Temi kilku słowy chcieliśmy zwrócić tylko uwagę ogółu na tę palącą kwestję i zmusić go poniekąd do zastanowienia się nad temi wołającemi o śpieszne zaradcze środki pytaniami, przeciwko faktom, które najmniej bacznego nawet obserwatora uderzyć muszą.

Z tego też powodu wrócimy jeszcze do tej kwestji niezadługo. *M. W.*

Proces polityczny w Kijowie.

Bereg pisze, co następuje o procesie politycznym, rozstrzyganym obecnie w Kijowie: „Wreszcie zagadkowy inżenier Saszka, którym tak długo zajmowała się opinja i nawet prasa, zasiadł obecnie przed obliczem sędziów kijowskiego sądu wojenno-okręgowego na ławie oskarżonych i przytem w licznem towarzystwie innych podsądnych, którzy, choć nie zaprzeczają swego udziału w partji socjalistów, a niektórzy nawet zarekomendowali się jako terroryści, lecz za winnych się nie uznają.

Wszystkich tych „niewinnych“ jest 21, w tej liczbie 3 kobiety.

Najstarszy z podsądnych liczy 30 lat, jest to mieszczanin Iljaszenko, figura niepozorna i, sądząc z fizjonomji i mowy, bez wszelkiego wykształcenia.

Najmłodszy ma lat 17, choć z pozoru wygląda na starszego; jestto osobistość nieznana, nazywająca się najpierw Bajczenko, a później Fiłonowem.

W liczbie oskarżonych figurują i czterej byli studenci uniwersytetu kijowskiego, z których u Iwanowa znaleziono dynamit, mający służyć—jak widać z aktu oskarżenia—w celu zamachu na tutejszego jenerał-adjutanta Czertkowa; pod względem charakteru zarzucanego mu występku, Iwanow przedstawia się jako najważniejszy przestępca.

Drugie miejsce zajmuje były student medyko-chirurgicznej akademji Michał Popow, który był głównym kierownikiem partji kijowskiej i nosił miano jenerała.

Wyłączam z liczby tej partji inżeniera Saszkę, którego nazywać już będziemy jego własnem nazwiskiem; jestto szlachcic Teodor Jurkowski.

Twierdzi on i może słusznie, że do kijowskiej partji socjalistów nie należał; przynajmniej dotąd jego współudział nie jest dowiedziony.

Powierzchownością odróżnia się on również od reszty swych towarzyszów na ławie oskarżonych; chociaż wzrostu nie jest wielkiego, posiada skład ciała atletyczny i ma być potężnej siły.

Pomimo sukni aresztanckiej zasługuje na miano przystojnego; gęste czarne włosy odrzucone w tył i takiegoż koloru gęste, lecz niewielkie bakenbardy otaczają ciemnej cery jego twarz, w której niema nic odpychającego.

Patrząc nań, mimowoli wypada żałować, że spaczony kierunnek umysłu i woli postawił przedział pomiędzy nim a społeczeństwem, którego mógłby być pożytecznym i szczęśliwym członkiem.

Zeznania jego podczas śledztwa przedwstępnego **i w sądzie są dość oryginalne.**

---

go zwyczaju naszej ojczyzny. Gromadka pasażerów, która także wysiadła w tem miejscu, minęła mnie na omnibusie, urządzonym z wózka żydowskiego. Szedłem sam, środkiem drogi, cokolwiek odurzony nawałem wzruszenia i oglądając się naokoło pijanem okiem.

Droga przecinała kawał nieuprawnego, chwastami porastającego pola. Niezliczone stada gęsi mieszczańskich kiwały się w długich szeregach, śpiesząc do kurników. Trzoda krów miasteczka, ciągnęła z rykiem z pastwiska. Miasto leżało przedemną.

— Pożal się Boże, jakie to miasto! Gromadka białych i żółtych domków, utopionych w topolach. Na szarych, masywnych wieżach dwóch kościołów, strzelających nad zieleń, wieszał się jeszcze promień zachodzącego słońca, ale dachy dworków i kamieniczek były już zanurzone w przezroczystym zmroku letniego wieczora. Czułem zapach rozety, pielęgnowanej z zamiłowaniem w naszych ogródkach. Jaskółki z ogonami widlastemi przecinały powietrze nakształt strzał spadających na ziemię. Głos dzieci rozlegał się po ulicach z czystością dźwięcznych trąb.

Usłyszawszy tę słodką wrzawę stanąłem i parsknąłem śmiechem szalonej radości, nie dbając zgoła, co też przechodnie sobie pomyślą o nieznajomym, którego ekscentryczne zachowanie i ubiór wielkomiejski zaczęły już zwracać ich uwagę.

Czułem się tak młodym, pustym, figlarnym, pełnym chłopięcego ducha! Postanowiłem spłatać im niespodziankę w dworku na przeciwnym końcu miasta... wejść jako człowiek obcy... wymyśleć jakiś interes i pod tą wymówką posiedzieć sobie pomiędzy niemi niepoznany, a potem rzucić się nagle na szyję Wandy i ubawić się jej wstydliwem zadziwieniem...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zaprzeczając uczestnictwa w partji kijowskiej socjalistów, nie przeczy, że brał udział w kradzieży z kasy gubernjalnej w Chersonie, lecz uznaje się za winnego tylko z punktu widzenia prawnego.

Nic nienormalnego w postępku swym nie widzi, ponieważ kradzież była zamierzoną w celu filantropijnym: dla ulżenia losowi zesłanych, pozbawionych możności zarabiania na kawałek chleba.

Zesłani—według jego mniemania—są stroną wojującą z rządem, dlatego też powinny być do nich zastosowane te poglądy, które istnieją w stosunkach międzynarodowych na przypadek wojny.

Patrząc na niedbale uśmiechniętą jego twarz w chwili, gdy tego dowodzi, trudno doprawdy zdecydować, czy to żart, czy też rzeczywiście jego przekonanie?

Postanowienie udziału w występku tłómaczy okolicznością, że zachwyciły go rozmiary przedsięwzięcia; znieść całą kasę gubernjalną, to równa się prawie spaleniu bibljoteki aleksandryjskiej.

Uznał się również za winnego przemieszkiwania za cudzemi pasportami, lecz ze zmniejszającemi winę okolicznościami, bo nie mógł przecież mieszkać za swoim pasportem po spełnieniu kradzieży w kasie chersońskiej.

Sądzenie sprawy, rozpoczęte jeszcze 26-go lipca, trwa już cztery dni.

Dzień pierwszy poświęcony był czytaniu aktów oskarżenia: ogólnego wszystkich podsądnych i specjalnego Jurkowskiego.

Następnie rozpoczęło się śledztwo sądowe, dotąd nie ukończone.

Podczas badania świadków, obecna publiczność szczególniej się interesowała zeznaniami kapitana żandarmerji Sudejkina, który wykrył wszystkie działania podsądnych.

Również zwracały uwagę zeznania pozbawionego wszystkich praw stanu, Bogusławskiego, który, skazany na karę śmierci, został ułaskawiony z uwagi na skruchę, przyczem obiecał, że wyzna wszystko, co tylko jest mu wiadomem o rewolucjonistach kijowskich.

Zresztą z powodu słabego głosu wiele z jego zeznań nie doszło do uszu publiczności.

Oprócz obecnych w sądzie oskarżonych pociągnięci byli do odpowiedzialności i niektórzy inni jeszcze, lecz jedni z nich z powodu udziału i w innych występnych czynach zostali oddani do właściwych zarządów żandarmerji.

Lecz i przy tem wszystkiem—mniemać należy—nie cała partja znajduje się jeszcze w ręku sprawiedliwości.

Według zeznań niektórych urzędników zarządu żandarmerji, wszystkich osób należących do partji być miało w przybliżeniu około czterdziestu...

— W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* mieści się rzecz p. t.: „O wykształceniu kobiety" (*La femme studieuse*).

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= JW. jenerał-gubernator warszawski, jenerał Albedyński, powrócił do naszego miasta dzisiejszym rannym pociągiem petersburskim wraz z małżonką, z Libawy.

= W ministerjum finansów istnieje projekt dozwolenia pędzenia wódki z kukurydzy; nadto pewne towarzystwo stara się o dziesięcioletni przywilej na prawo wyrobu spirytusu z nafty.

= Okólnik ministra sprawiedliwości zawiadamia o potwierdzeniu wyborów na członków warszawskiego sądu handlowego. Zatwierdzeni zostali na sędziów: pp. Michał Bergson, Gustaw Gebethner, Michał Lande i Henryk Reichman, na zastępców zaś pp. Maurycy Lauenburg, Maurycy Mamroth, Stanisław Ostrowski i Jan Szlenkier.

= Niedawno donosiliśmy o rewizji oddalonych ulic miasta i domów na tychże ulicach, dokonanej przez p. oberpolicmajstra. Znalezione nieporządki, których usunięcie do dnia 12 sierpnia najpóźniej nakazane zostało, wywołały rozporządzenie zalecające: 1) aby miejscowości na esplanadzie cytadeli, w ogrodach, skwerach miejskich i na niezabudowanych placach pilną zwracały na siebie uwagę służby policyjnej, której obowiązkiem jest rewidować je pokilkakroć w nocy, w celu niedopuszczenia, iżby tam chronili się włóczęgi i osoby podejrzane; 2) aby dezinfekcja rynsztoków, otworów kanałowych i t. p. odbywały się jaknajregularniej dwa razy dziennie za pomocą koperwasu żelaznego i ażeby te miejsca trzy razy dziennie wodą przemywane były.

= Często słyszeć się dają skargi tak w prasie jak i między publicznością na to, że przepisy policyjne nie są wykonywane. W tym też duchu wydane zostały następujące rozporządzenia p. ober-policmajstra, zamieszczone w dzisiejszym rozkazie dziennym do policji wykonawczej: „Pilnie śledząc za obrotami interesów i działalnością osób w policji służących, przekonałem się, że większa ich część przywykła do częstego powtarzania tych samych rozporządzeń i rozkazów, tak, że rozporządzenie wydane przed kilkoma miesiącami, a świeżo niepotwierdzone, traci w praktyce swoją siłę i często nie jest wypełniane. Tak złe zrozumienie obowiązków służby i zbytnio rutyniczne oczekiwanie przypomnienia koniecznych do spełniania powinności stawia mnie w konieczności uprzedzenia pp. komisarzy i ich pomocników, że będę zmuszony bardzo energicznie pociągać ich do odpowiedzialności za jaknajmniejsze przez podległą im służbę niedbalstwo w wykonaniu istniejących i wydawanych postanowień, a to w tem przekonaniu, że działalność niższej służby policyjnej od ich kierownictwa wyłącznie zależy".

= Na ulicy Chłodnej, na placu św. Karola Boromeusza, zarząd miejski postanowił w tym jeszcze roku urządzić studnię artezyjską. Będzie to wielkie dobrodziejstwo dla tamtejszej okolicy, a z czasem i inne dzielnice uzyskać mają podobne udogodnienia.

= Projekt pobudowania w ogrodzie po za gmachem warszawskiego sądu okręgowego specjalnego budynku z materjałów niepalnych w celu pomieszczenia tam archiwów hypotecznych i kancelarji rejentów ma być podobno wkrótce wprowadzony w życie; o projekcie tym, mającym na celu bezpieczeństwo archiwów, w swoim czasie pisaliśmy obszerniej.

= Wikarjusz parafji Żychlin, ks. Franciszek Szamota, mianowany został wikarjuszem przy parafji praskiej; ks. Warzyniec Jałczyński, wikarjusz parafji św. Trójcy na Solcu, przeniesiony do parafji Najświętszej Marji Panny; wikarjusz parafji łódzkiej, ks. Józef Szczucki, mianowany wikarjuszem przy parafji św. Trójcy.

= W końcu zeszłego miesiąca, w gmachu tutejszego seminarjum, odbywały się kilkodniowe rekolekcje duchowieństwa, w których uczestniczyło sześćdziesięciu kilku kapłanów archidyecezji warszawskiej; ćwiczeniom tym duchownym przewodniczył ks. Justyn Borzewski, kanonik katedralny.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 18 do 24 lipca r. b. Urodziło się: chłopców 162, dziewcząt 141, razem 303 (więcej o 56 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 33, dziewcząt 25, razem 58 (więcej o 18 niż w tygodniu poprzedzającym). Noworodków martwych było 5 (chłopców 4, dziewczyna 1). W czterech przypadkach urodziły się bliźnięta. Co do religji: katolickiej 192, prawosławnej 6, ewangielicko-augsburskiej 17, ewangielicko-reformowanej 2, wyznania mojżeszowego 86. Zmarło zaś: mężczyzn 161, kobiet 119, razem 280 (więcej o 96 niż w tygodniu poprzedzającym). Dzieci do lat pięciu zmarło 164 (więcej o 53 niż w tygodniu ubiegłym). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 14, kobiet 6, razem 20 (więcej o 4 niż w tygodniu poprzedzającym). Najwięcej zmarło w cyrkule V i VI—62, najmniej w II i III—9. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: suchoty płuc—58, nieżyt kiszek—49, zapalenie oskrzeli i płuc—32, błonica i dławiec—21, odra—8, choroby organiczne serca—5, uwiąd schyłkowy—5, przymiot—4. Śmierci wypadkowych zaszło 3 (u mężczyzn). Z przyczyn niewiadomych zmarło 36 osób (mężczyzn 18, kobiet 18). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 82 (mniej o 3 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim—59, prawosławnym—1, ewangielicko-augsburskim—6, wyznania mojżeszowego—16.

= W ciągu tygodnia od 18 do 24 lipca r. b. dostawiono na targ prazki wogóle 1,419 sztuk bydła (więcej o 52 sztuk niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie bydła stepowego: wołów 1,242, krów 3; bydła miejscowego: wołów 32, krów 142. Z bydła stepowego sprzedano: rzeźnikom warszawskim: wołów 1,030, krowy 2; z bydła miejscowego: jednego wołu. Na prowincję zakupiono: z bydła stepowego: wołów 212, krowę jedną; z bydła miejscowego: wołów 31, krów 54. Krów dojnych było na targu 76. Pozostało niesprzedanych: 12 krów miejscowych. Przypędzono wieprzów 2,200 (o 200 więcej niż w tygodniu ubiegłym), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 800 sztuk; cieląt 810 (więcej o 10 niż w tygodniu poprzedzającym), owiec 1,200. Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 1,935 pudów, wieprzowego 520, baraniego 328, cielęcego 135, razem 2,918 pudów (więcej o 769 pudów niż w tygodniu poprzedzającym). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 15, cielęce po kop. 14, wieprzowe po kop. 15, baranie po kop. 14. Funt chleba razowego kosztował 3¼ kop., pytlowego 5 kop., bułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 18 kopiejek 75, miękkiego po rs. 17. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 65 i rs. 1 kop. 50.

= Prawdziwie przerażające wieści przyniósł nam biuletyn statystyczny za 30 tydzień r. b. Pozostawiając zanotowanie cyfr i rozbiór szczegółowy zwykłemu sprawozdawcy, nie możemy się wstrzymać od położenia tu nacisku na trzy wyniki danych statystycznych.

1. Śmiertelność w tygodniu tym ukończonym dnia 24 lipca wyraziła się cyfrą procentową 40·77 na 1000 mieszkańców rocznie—podczas gdy zwykle cyfra ta waha się około 25 na 1000 i kiedy w tygodniu poprzednim doszła zaledwie do 26—29.

2. Z ogólnej liczby zmarłych wynoszącej *280*—dzieci do lat pięciu było 198, co znaczy $70\frac{5}{7}\%$. W jednym tylko cyrkule 5/6, powązkowskim, zaludnionym jak wiadomo przeważnie przez biedniejszą klasę starozakonnych, zmarło dzieci 53; w cyrkule 8, jerozolimskim, 38.

3. Z przyczyn śmierci, dwie choroby są przeważnie dominujące. Suchoty płuc zabrały 58 ofiar, nieżyt kiszek 49, dyfterja wreszcie 21.

Cyfry, które tu przytoczyliśmy, tak są wymowne, że nie potrzebują komentarzy.

Mamy nadzieję, że wywołają one badanie przyczyn tak znacznego zwiększenia się śmiertelności i rozporządzenia władz dążące do zapobieżenia złemu.

= Wczoraj na banhofie i salach pasażerskich kolei warszawsko-wiedeńskiej wywieszone plakaty obwieszczały o przerwaniu bezpośredniej komunikacji z drogami austryjackiemi.

Między innemi przerwaną jest komunikacja z Wiedniem, o czem nadeszły telegramy z Granicy.

Jak się obecnie dowiadujemy, przyczyną tego były nadzwyczajne burze, które na drodze północnej (prowadzącej przez Trzebinię do Wiednia) popsuły planty i zerwały za stacją Oderberg duży most kolejowy.

Burza, w połączeniu z okropną ulewą, poczyniła wiele szkód na innych drogach austryjackich, a na linji ostrawsko-friedlandzkiej ruch tak osobowy jak towarowy, zupełnie wstrzymany.

= W dniu wczorajszym po odprawionej wotywie w kościele św. Ducha (po-paulińskim) kompanja składająca się przeszło z 500 osób, przeważnie kobiet, wyruszyła do Częstochowy, gdzie w dniu 14 b. m. po ośmiodniowej wędrówce przybędzie na odpust. Dwanaście wyładowanych wozów ciągnęło za całą tą kawalkatą, którą kilkutysięczny tłum żegnał na ulicy Długiej, odprowadzając ku rogatkom tegoczesnych pątników.

= Nowa szkoła elementarna prywatna.

Z początkiem nowego roku szkolnego powstaje taka szkoła z ofiarności p. Karola Szlenkera, znanego w mieście naszem kupca i przemysłowca.

Pozwolenie właściwej władzy naukowej już uzyskanem zostało.

Program szkoły zastosowanym będzie do zakresu nauk wykładanych w szkołach tak zwanych miejskich dwuklasowych.

Szkoła powstaje przy ul. Leszno pod nr. 76.

Sale są już przygotowane, podobnież ławki, tablice i inne przyrządy.

Założyciel nie szczędził nakładu, aby szkoła odpowiadała pod każdym względem wymaganiom nowoczesnej, wyrobionej w tym względzie pedagogji.

Rojna ludność robocza tamtych stron przy ul. Żelaznej, Chłodnej, Wolskiej dostarczy zapewne największej liczby młodych uczniów do nowej szkoły.

Ułatwienia zrobiono wszystkie, aby niezamożnej klasie dać sposobność posyłania dzieci na naukę początkową.

Ustanowiono opłatę najniższą, bo po kop. 50 miesięcznie od każdego ucznia. Nie idzie tu o zwrot kosztów, zbyt wielkich, aby je nawet dziesięć razy większa opłata pokryć mogła, ale chodzi o to, aby nie wpajać przekonania w umysły mniej oświecone naszej ludności robotniczej i rzemieślniczej, że nauka tak mało jest wogóle wartą, że ją za darmo udzielają.

Zdaje się nawet istotnie, że tak drobna opłata miesięczna nie obarczy budżetu najbiedniejszego stróża, wyrobnika lub rękodzielnika, zresztą, w razie uznania tego za potrzebne, będą ulgi w tym względzie zrobione w jaknajszerszym zakresie.

Kierunek szkoły złożono w doświadczone ręce p. Ludwika Wasilkowskiego, ostatnio nauczyciela gimnazjum rządowego w Piotrkowie. W razie zgłoszenia się uczniów do wyższego oddziału przybędzie drugi pomocnik nauczyciela. Do wykładu rysunków, uczenia śpiewu oraz gimnastyki powołano oddzielne siły.

Przykład ofiarności na rzecz oświaty początkowej, dany przez założyciela szkoły przy ulicy Leszno, godzien jest naśladowania.

Miejmy nadzieję, że i inni panowie przemysłowcy przyłożą swoją rękę do sprawy oświaty.

Miejsc, gdzieby podobneż szkoły w mieście naszem powstać powinny, nie brak bynajmniej.— *P*.

= P. Wilhelm Rau, bawiący obecnie za granicą, nadesłał drogą telegraficzną rozporządzenie do swojego kantoru, ażeby imieniem jego złożono w redakcji naszej **rs. 500** na rzecz pogorzelców wszelkich miejscowości i wyznań. Pieniądze te złożone dziś zostały w redakcji *Kurjera Warszawskiego* i według uznania komitetu redakcyjnego „Ziarna“ rozdzielone będą wraz z innemi funduszami, które wpłynąć jeszcze mogą.

† W dniu dzisiejszym rano zakończył życie znany w naszem mieście Franciszek Valentin d'Hauterive, b. obywatel wiejski, b. urzędnik dyrekcji ubezpieczeń, i dyrektor stowarzyszenia „Merkury“, który przez lat wiele najczynniej się krzątał około spraw filantropijnych. Był on opiekunem ochrony przy ulicy Waliców, i wice-prezesem komitetu opieki nad terminatorami przy Tow. dobroczynności. Ś. p. Franciszek przykładał się też wiele do zakładania czytelni bezpłatnych i kas groszowych Tow. dobroczynności.

= **Z teatru i muzyki.**

* JW. prezes teatrów warszawskich, łowczy dworu Wsiewołożski, powraca już we wtorek do Warszawy, po jednomiesięcznej kuracji w Karlsbadzie.

* Występ wczorajszy panny Wisnowskiej w roli Izy w komedji Kraszewskiego „Kosa i kamień“ był nader przyjemną niespodzianką dla wszystkich tych, którzy po „Starych kawalerach“ zmuszeni byli z pewnemi zastrzeżeniami odzywać się o zdolnościach debiutantki.

Z zestawienia dwóch dotychczasowych występów możnaby wnosić, że role wyłącznie naiwne nie będą specjalnością panny Wisnowskiej — ale w tej chwili i ten wniosek wydaje nam się przedwczesnym wobec uzdolnienia, które tak przekonywająco wczoraj do publiczności przemówiło.

Rola Izy nie należy do łatwych, jak wogóle wszystkie role konwersacyjne, wymagające nietylko subtelnych odcieni w dykcji, ale wydoskonalonej sztuki słuchania tego, co inni mówią.

Panna Wisnowska okazała się pod obydwoma temi względami więcej, niż debiutantką.

Dobre zrozumienie finezji dyalogu, stosowne, a zawsze umiarkowane podkreślanie intencyj stanowiących salonowy pieprzyk tej rozmowy, wielka swoboda, naturalność i dystynkcja dykcji i ruchów ożywiały te kilka scen, które takiego właśnie potrzebują traktowania, ażeby słuchacza zainteresować mogły.

Na dobrem wypowiedzeniu nie poprzestała jednak panna Wisnowska i dopełniała grą twarzy każde wymawiane lub usłyszane słowo, i to właśnie stanowiło najbardziej dla nas zastanawiającą stronę roli, bo dowodzi, że debiutantka zdaje sobie dobrze sprawę z psychologicznego jej nastroju i oddać go pragnie tak, aby przed oczyma widza stanęła całkowita postać z pewnemi charakterystycznemi znamionami.

Za pomocą gry twarzy, odmian w spojrzeniu stopniowane były zmiany usposobienia Izy dla narzuconego konkurenta; każdą z trzech rozmów z młodzieńcem panna Wisnowska prowadziła inaczej; w ostatniej drgała lekko nuta prawdziwego uczucia, przy której dźwięku cały charakter odzywał się do publiczności sympatycznie.

Było coś oryginalnego, świeżego w takiem traktowaniu roli, która straciła tym sposobem cechę konwencjonalnego popisu, a stała się żywą, pełną prawdy postacią.

Szczerze ucieszył nas wczorajszy występ panny Wisnowskiej, bo w debiutantce widzimy zdolności, które dyrekcja spożytkować winna jako materjał do zapełnienia choć w drobnej cząstce pustki, spowodowanej ustąpieniem znakomitej a nieodżałowanej artystki.

* Pani Lüdowa występuje po raz ostatni jutro w „Domu do sprzedania“.

* Jednoaktowy obrazek dramatycznyczny z francuskiego: „Dzień św. Zofii“, odegrany zostanie d. 12 b. m.

Wystąpi w nim p. Rychter.

* W przyszłym tygodniu panna Piltzówna wykona po raz pierwszy rolę Nancy w „Marcie“ Flotowa.

* P. Jaśkiewicz debiutować będzie w przyszłym tygodniu w krotochwili ludowej Anczyca: „Flisacy.“

* Utrzymują się pogłoski, że pani Święcka (panna Popielówna) nie zamierza powrócić na scenę warszawską.

Gdyby pogłoski te miały podstawę, snadź nadeszłaby chwila obejrzenia się za artystką, którаby mogła objąć, chociaż w części bogaty jej repertuar.

Debiutuje zapewne w tym celu panna Wisnowska, wystąpić ma niebawem w kilku rolach gościnnych pani Zimajerowa.

Sądzimy więc, iż należałoby na debiuty zawezwać także pannę Stachowiczównę z Krakowa, o której tyle pochlebnych dochodzi nas ciągle wieści.

Wybór bowiem powinienby nastąpić po dokładnem rozważeniu sił i przymiotów *wszystkich* aspirantek, jakich dostarczyć mogą celniejsze sceny.

* W przyszłym tygodniu kończą się jednomiesięczne ferje baletu warszawskiego.

* Opuszczona i wielce brudna sala teatru rozmaitości doczekała się nareszcie gruntownej restauracji. Roboty już się rozpoczęły i jeszcze przed zimą skończone zostaną.

Główny udział w robotach przyjęli pp. Strzałecki, Bewenze, Franaszek i Borawski, a koszta odnowienia wyniosą przeszło cztery tysiące rubli.

* Koszta zaangażowania na przyszły sezon opery włoskiej wyniosą do siedmdziesięciu dwóch tysięcy rubli.

Ładna sumka i potężnie zaważy na budżecie teatralnym, zwłaszcza wobec świeżo podjętych a tak pożądanych ameljoracyj.

* Towarzystwo dramatyczne prowincjonalne pana Derynga, utworzone z byłych wychowańców szkoły dramatycznej warszawskiej, ma rozpocząć d. 17 b.m. przedstawienia w Łodzi.

= Dowiadujemy się, że wydawca albumu rycin polskich p. Józef Łoski zajmuje się obecnie zbieraniem sobiescianow, czyli wszelkich monograficznych zabytków, odnoszących się do Jana Sobieskiego. Osoby zatem, posiadające wszelkie piękniejsze ryciny i inne tego rodzaju zabytki ze wspomnionej epoki, zechcą łaskawie nadsyłać takowe pod adresem p. Łoskiego, ulica Mazowiecka nr 11, dla zdjęcia z nich fotografij. Rzecz to ogólnego użytku a więc nie wątpimy, że znajdzie chętny współudział w ludziach dobrej woli.

= **Ze sztuki.**

* Jutro w salonie Ungra obok „Napoju miłosnego“ wystawionym zostanie portret artystki dram. pani Lüdowej.

* Wystawa obrazów A. Krywulta otwartą będzie już tylko do czwartku.

= Wykrycie kradzieży.

Sprawców śmiałych kradzieży, dokonywanych od pewnego czasu na kolei obwodowej (na stacji na Czystem), w tych dniach wykryto dzięki dwom oficjalistom tejże kolei, którzy pobiwszy się po wesołej zabawie wydali się nawzajem.

Okazało się, że obaj oni wykradali zręcznie z wagonów rozmaite przedmioty, składając takowe u jednego z okolicznych kolonistów, znanego z zamożności, zkąd następnie wychodziły w świat.

Odbyta rewizja w kilku domach, należących do owego „przemysłowego“ gospodarza—rzuciła podejrzenie na cały szereg kradzieży, które dokonywane, jak to mówią, przez „domowych złodziejów“, długo nie dawały się wykryć, przez co administracja drogi miewała sporo kłopotów.

= Skutki burzy.

Burza, która szalała na południowo-zachodnim krańcu Warszawy, zrządziła mnóstwo szkód, o których obecnie dopiero dochodzą nas wieści.

Między innemi dowiadujemy się, że w Mokotowie, w parku pana Szustra, wichura powyrywała wiele drzew z korzeniami i połamała mnóstwo gałęzi.

Co jednak jest najdziwniejsze, to, że wyrwane zostało drzewo, jak twierdzą, około trzystu lat wieku liczące, którego obwód wynosił 10 łokci...

Olbrzymie drzewo wyrwał huragan z korzeniami. Pozostał po niem dół przynajmniej na 15 łokci głęboki...

Podobnego zdarzenia nikt z najstarszych ludzi nie pamięta.

= Pioruny.

Dwakroć już bieżącego lata uderzył piorun w kościół wiślicki.

W pierwszym wypadku uszkodzone zostały dachówki i lekko kontuzjowany kościelny.

Drugi piorun poczynił więcej szkód w dachu, wiązaniu i ołtarzu...

Naprawa kościoła ma być zarządzoną.

= Szczególna kradzież.

Sztuka złodziejstwa coraz bardziej doskonalić się zaczyna.

Oto np. pod Kielcami, nieznani „nocni pracownicy“ skradli zżęty i leżący na polu jęczmień z dwóch staj.

Łatwo sobie wyobrazić zadziwienie gospodarza, który przybył na pole z robotnikami w celu zwiezienia jęczmienia...

= Dr Tanner.

Biuletyn nowojorski z dnia 2 b. m. brzmi:

Dr Tanner przebył noc z soboty na niedzielę spokojnie i wyglądał wczoraj zrana czerstwiej.

W ciągu dnia wszakże miał kilkakrotne nudności i wymioty.

Temperatura wynosiła wczoraj 98,4, puls 78.

Lekarze uważają, iż Tanner osłabł znacznie, a żołądek ma znajdować się w stanie bardzo rozdrażnionym.

Dzisiaj zrana po raz pierwszy przyznał dr Tanner, iż czuje się słabym; wszakże jest ciągle jeszcze pewnym swej wygranej.

Oczy utraciły blask, język pomarszczony, twarz wychudła.

Pije wodę mineralną i grzaną.

Dziś zrana odbył przejażdżkę w parku.

O 2-giej po południu puls wynosił 74, temperatura 99, oddech 15.

= Sąd rabbi'ego.

Ze Słonima donoszą do *Wil. wiest.*, że w miasteczku tem pewna żydówka, pokłóciwszy się z sąsiadką, oskarżyła przed rabinem ją i jej męża o występek, stanowiący tajemnicę familijną...

Rabin powołał do siebie „grzeszników.“

Po przeprowadzeniu, wobec licznie zgromadzonej ludności, śledztwa ustnego, przystąpiono do wykonania wyroku.

Rozłożono więc męża i żonę i wymierzono im po czterdzieści rózeg.

Po takiej egzekucji żona zachorowała, a mąż ze wstydu gdzieś zniknął.

Mówią, że miał się utopić...

Wobec tego smutnego faktu mimowoli wyrywa się z piersi głośny okrzyk: „oświaty!“

= Nowe „cri-cri.“

Na bruku paryskim niedawno pojawiło się nowe cacko, à la cri-cri!

Zabawka ta, za nakręcaniem, lub posuwaniem sprężynek — naśladuje głosy ptaków, świst wiatru, a nawet ryk wołu!...

Nowe cacko zaczyna mieć wzięcie na bulwarach, czy jednakże będzie ono miało powodzenie, podobne temu, co cri-cri, które w ciągu kilku tygodni obiegło wszystkie stolice Europy i Ameryki—wątpimy..

To jednak pewna, że już i Warszawa posiada kilka egzemplarzy tego nowego cri-cri!

= **Wypadki.**

* Wyrobnica Konstancja S., pokłóciwszy się ze swoją towarzyszką, porwała kamień i takowym chciała ją uderzyć.

Rzucając jednak, kamieniem tym trafiła w paroletnią dziewczynkę Ruchlę P., która od uderzenia tego odniosła ranę w twarz i głowę.

* Na ulicy Senatorskiej, powożący dorożką najechał na Stefana S., który od uderzenia dyszlem, upadł na bruk i mocno się potłukł.

Dorożkarz zbiegł.

* Wściekły pies ukazał się wczoraj na jednej z ulic miasta i pokąsał kilku innych psów.

Wszystkie psy uprzątnięto.

= Pewien bogacz, w wycieczce za miasto, spotkał biedaka, uchodzącego za idjotę w okolicy.

Biedak chcąc się przypodobać bogaczowi, rzekł:

— Jaśnie pan zdrów zapewne, bo dobrze wygląda.

— Dziękuję ci, mój przyjacielu—odparł—mam się dobrze, w istocie; ale byłem tak chory, żem się musiał położyć do łóżka!

— Ach, jaśnie panie—odparł biedak—zrobiłeś pan lepiej niż ja, bo skorom ja zachorował, musiałem się rozstać ze swem łóżkiem!

= Jajo mędrsze od kury.

Pan L., który ma bardzo liczną rodzinę, rzekł raz do swego najstarszego syna:

— Słuchaj Guciu, doskonałe masz cygara; po czemu też je kupujesz?

— Po pięć rubli setkę.

— Wielki Boże! Cóż za rozrzutność! Czy wiesz, panie Gustawie, że ja nigdy nie palę droższych nad pięć groszy jedno.

— I to u ojca nazywa się tanio? Gdybym miał tyle dzieci, co ojciec, tobym wcale cygar nie palił.

— W celu usunięcia nastręczających się wątpliwości i domysłów wywołanych odezwą zarządu szpitala dziecinnego imienia Bersonów, zamieszczoną w sobotnim numerze *Kurjera Warszawskiego*, zarząd *mleczarni leczniczej* uważa za stosowne dać następujące objaśnienie.

Dnia 23 lipca, a zatem na tydzień przed otwarciem zakładu, jednobrzmiące zawiadomienie przesłanem zostało do zarządu szpitala Dzieciątka Jezus, do zarządu szpitala dzieci przy ulicy Aleksandrja i do szpitala dzieci imienia Bersonów, którym to zakładom zarząd mleczarni leczniczej zobowiązał się codziennie dostarczać pewną ilość mleka bezpłatnie, a mianowicie oddziałowi podrzutków 6 kwart, szpitalowi dzieci przy ulicy Aleksandrja 6 kwart a szpitalowi dzieci imienia Berson 4 kwarty dziennie.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Piotr Karczmarski kop. 50 na pogorzelców Żelechowa, W. B. rs. 1 dla biednego nauczyciela, Józef Rychter rs. 15 dla Niewęgłoskiego, M. S. palto letnie i kilka sztuk bielizny, bezimiennie paczka ubrania, bezimiennie kilka par trzewików dla pogorzelców.

— W dniu 8 każdego miesiąca, jako w smutną pamiątkę śmierci Maniusi Gieysztor, rs. 2 dla najbiedniejszych.

— *A. n.* Szanowny redaktorze!

Pewna poważna firma warszawska, ciesząca się powodzeniem w Królestwie i Cesarstwie, winna mi jest od lat dwóch rubli 88 kop. 60, czego jednak nie zaprzecza i na co posiadam dowody — a pomimo tylokrotnych listów nawet odpisać nie raczy.

Zechciej, szanowny panie, w piśmie swojem zamieścić ten artykuł — może prędzej zwróci uwagę. W przeciwnym razie zmuszony będę złożyć w redakcji dowody — i sprawę tę oddać pod sąd publiczny, bo procesować się nie mam zwyczaju. Czekam 30 dni.

Przy tej sposobności proszę przyjąć choć skromną ofiarę rs. 3 dla nieszczęśliwych pogorzelców Żelechowa, jako dawnych moich sąsiadów.

Z uszanowaniem *Jezachowski.*

Olwjopol (gub. chersońska) d. 16 (28) lipca 1880 r.

— Portmonetka, znaleziona 6 b. m. na Nowym-Świecie, na wprost Chmielnej, za udowodnieniem odebraną być może w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* B. p. Ludwik Hirszfeld, bankier warszawski, testamentem z dnia 26-go lipca 1879 roku, między innemi legatami, zapisał dla biednych wstydzących się żebrać sumę rs. 300, która obecnie z procentem wynosi rs. 301 kop. 25.

Zgodnie z postanowieniem rady miejskiej z dnia 26 maja (7 czerwca) r. b., suma ta ma być rozdaną w roku bieżącym między wspomnionemi biednemi a mianowicie wyznania:

a) chrześcijańskiego w ilości rs. 150 kop. 62½—i
b) starozakonnego w ilości rs. 150 kop. 62½.

Osoby zatem, pragnące ubiegać się o pozyskanie wsparcia z tego zapisu, obowiązane najpóźniej do dnia 30 sierpnia (12 września) r. b. wnieść o to podanie do rady miejskiej i dołączyć świadectwo dwóch właścicieli domów w Warszawie, poświadczone przez komisarza policji właściwego cyrkułu o ubóstwie i moralnem prowadzeniu się i liczbie dzieci i ich wieku, a także o tem, że nie trudni się żebraniną.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Maynuski.*

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 29 lipca.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
1	Wspólna	Pieprzykiewicz	Mąż niewidomy, dz. dr. 2.
3112	Młynarska	Pieniążek Ty.	Bez posady, żona od 7 miesięcy obłożnie chora.
48	Grzybows.	Urbaniec Roz.	Mąż nieobecny, dzieci dr. 4.
1	Widok	Zimoch Marja	Wdowa, dzieci dr. 3.
83	Leszno	Korpal Ludw.	Wdowa, dz. dr. 3.
61	Czerniako.	Malinowska	Słaba, mąż ciężko chory, dz. drobnych 3.
11	Książęca	Jabłonowska	Mąż i żona chorzy.
18	Browarna	Skwarczyńska	Mąż zawiany, dz. dr. 2.
6	Zajęcza	Wieczorkoska	Kaleka i obłożnie chora.
3	Wróbla	Podolski Józef	Słabowity, zona po chorobie, dzieci dr. 4.
18	Smocza	Paprocka W.	Wdowa, dzieci dr. 3.
78	Nowolipie	Centkowska	Mąż chory obłożnie, dz. dr. 3.
33	Nowolipie	Kopańska J.	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 3.
52	Dzielna	Kałudzka H.	Wdowa, dz. dr. 3.
19	Nowolipie	Szadkowska F.	Wdowa, sparaliżowana.

Nekrologja.

† Dnia 9 sierpnia, w poniedziałek, jako w dniu imienin ś. p. Romana **Nowakowskiego,** kandydata praw w. c. u., odbędzie się wotywa w kościele powązkowskim, o godzinie **9-tej** zrana, poczem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na które pozostali rodzice i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. —18305—

† W poniedziałek, dnia 9 sierpnia, jako w 25-letnią rocznicę śmierci ś. p. Antoniego i Marji Magdaleny z Szlawiczków małżonków **Boenisch,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —18355—

† W poniedziałek, dnia 9 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, za duszę ś. p. Rozalji z Zielińskich **Samojłow.** —18369

† Dnia 9 b. m., jako w trzecią rocznicę śmierci, w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefy z Melerowiczów **Pajewskiej,** na które zaprasza się krewnych i znajomych —18379—

† Ś. p. Tadeusz **Adamski,** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentawi, zmarł dnia 6 sierpnia r. b. w wieku lat 74. Boleśnie tą stratą dotknięte córki i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. dnia 9 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski i tegoż dnia, o godzinie **5-tej** po południu, odbyć się mające. —18388—

† W dniu dzisiejszym, o godzinie 6-ej zrana, zasnęła w Bogu ś. p. Kazimiera z Kierznowskich **Wierzbicka;** o dniu wyprowadzenia zwłok doniesionem będzie. —18370—

† Ś. p. Albertyna z Milków **Buchwald,** żona majstra stolarski8go, w wieku lat 48, w d. 6 b. m. zmarła. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się jutro, t. j. w niedzielę, o godzinie **5-tej** po południn, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicki, na które pogrążony w smutku mąż wraz z 5-giem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —18399—

† W dniu 4 b. m., o godzinie 6-tej po południu, liczny orszak żałobny odprowadził z kościoła św. Anny na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Franciszka **Krupeckiego,** kupca miasta Warszawy.

Życie ś. p. Franciszka odznaczało się rzadką prawością charakteru, a ta prawość zjednała mu szacunek każdego, który go poznał.

W stosunkach rodzinnych był najlepszym mężem i ojcem, zostawszy wdowcem przed kilkunastu laty, dzieci swoje otoczył największą i najtroskiwszą opieką, aby choć w części zniszczyć żal po stracie ich rodzicielki, dla tego też obecna załoba córek i syna, którzy w ojcu swoim mieli najlepszego przyjaciela, do opisania trudna.

Lecz i po za obrębem rodziny ś. p. Franciszek również zdobywał swojem postępowaniem szacunek i miłość każdego, który się do niego zbliżył. Starzy czy młodzi wszyscy poznać musieli tę otwartość, tę prawość i tę uprzejmość, jakiemi ludzi do siebie przyciągać umiał.

Po stracie najstarszego syna Leopolda w marcu r. b. siły ś. p. Franciszka zaczęły słabnąć i choroba jego od tego czasu przybrała groźniejsze rozmiary. Nie pomogły starania lekarzy i pobyt na świeżem powietrzu, zdala od trosk i kłopotów powszedniego życia, choroba nieuleczona przyśpieszyła skon bogobojnego człowieka i wyrwała go z pośród kochającej rodziny i przyjaciół, pozostawiając w ich sercach na długo żal po tak dotkliwej stracie.

Pokój tej zacnej i skołatanej duszy. *Ł.* —18282—

† Jks. Jackowskiemu za wygłoszenie kilku słów pociechy nad grobem, oraz całemu duchowieństwu, bractwom biorącym udział, jak również całemu orszakowi uczestniczącemu przy odprowadzeniu drogich nam zwłok do grobu familijnego na wieczny spoczynek ś. p. ks. Prospera **Niemińskiego,** składa serdeczne podziękowanie pozostały brat i familja zmarłego. —18363—

† Wszystkim znajomym, przyjaciołom i krewnym, którzy raczyli odprowadzić najdroższe zwłoki ś. p. Emilji z Ostapowiczów **Ehrenfeucht** w dniu 5 b. m. na cmentarz powązkowski, jak niemniej Jks. Wyszyńskiemu, proboszczowi parafji Powsin, za wyprowadzenie zwłok zmarłej z kościoła powsińskiego, pozostały mąż wraz z dzieckiem i rodziną zmarłej składa serdeczne podziękowanie. —18336—

† Ciężka łza boleści spadła na świeżo usypaną mogiłę, w której złożono drogie zwłoki ś. p. Emilji z Ostapowiczów **Ehrenfeucht** w dniu 5 sierpnia na cmentarzu powązkowskim. Dusza jej przezrocza uniosła się w krainę, gdzie mieszka prawda nieskalana i światłość wiekuista. Tu pozostało uroczyste wspomnienie o wzniosłej duszy, rozumnem sercu, poświęceniu bezprzykładnem i niezrównanej miłości żony i matki, młodej, bo lat 26 liczącej. Dziś ciężka boleść i tęsknota, dwie siostrzyce żałoby, zawisły nad świętym dla pozostałego męża i rodziny grobem, kryjącym najdroższe szczątki wzniosłego jej życia. —18337—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 5-go sierpnia.—Wczoraj odbyło się rozdzielenie nagród w Sorbonie, lyceach i zakładach naukowych paryskich i wersalskich. Na akcie znajdował się minister oświaty Ferry, oraz prezydent izby Gambetta. Po łacińskiem zagajeniu miał minister mowę, w której głosił wyswobodzenie uniwersytetu francuskiego przez rząd republikański z więzów, jakie mu nakładały dawniejsze rządy. Gambecie zrobiono owację.

× **Paryż** 5-go sierpnia.—W trzydziestu i jednym departamentach, w których przeprowadzone zostały dekrety marcowe przeciw jezuitom, republikanie zyskali 100 miejsc w radach jeneralnych, a utracili tylko pięć; klerykalni gotują manifestacje na dzień 31 sierpnia, w którym szkoły jezuickie zostaną zamknięte.

× **Paryż** 5-go sierpnia.—Komedja francuska wystawi niebawem utwór Dumasa ojca, który przed czterdziestu laty za pierwszem ukazaniem się na scenie zyskał niezmierne powodzenie. Jest to wyśmienita komedja „Wesele za Ludwika XV.“ Główne role odtworzą panowie Delaunay i Laroche oraz panna Croizette.

× **Paryż** 5-go sierpnia.—Z dniem dzisiejszym poczęła tu wychodzić nowa radykalna gazeta p. t. *Mściciel;* redaktorami są Feliks Pyat i Maurycy Lachatre.

× **Paryż** 5-go sierpnia.—Utworzył się tu komitet, mający na celu wzniesienie pomnika dla głośnego romansopisarza Gustawa Flauberta w jego mieście rodzinnem Rouen.

× **Berlin** 5-go sierpnia.—Baron v. Nordenskjöld przybędzie tu niebawem i zamieszka u swojego znajomego przez czas dłuższy.

× **Berlin** 5-go sierpnia. — Wczoraj otwarty został kongres niemieckich antropologów i archeologów. Mowę inauguracyjną wypowiedział Friedel. Wystawę przedhistorycznych i antropologicznych wykopalisk otwarł protektor wystawy ks. następca tronu. Poczem dr Schliemann mówił o wykopaliskach trojańskich bohaterów.

× **Wiesbaden** 5-go sierpnia. — W dniach od 19 do 23 września odbywać się tu będzie zgromadzenie związku stowarzyszeń niemieckich architektów i inżenierów.

× **Monachjum** 5-go sierpnia. — Z okoliczności zbiorowych występów gościnnych artystów niemieckich król ozdobił medalami Ludwika (oddział sztuk i nauk) następujących aktorów: Barnaya (Hamburg), Berndala (Berlin), Dettmera (Drezno), Förstera (Lipsk), Friedmanna (Wiedeń), Haasego (Drezno), Holthausa (Hanower), Krastel (Wiedeń), Krause (Berlin), Lange (Karlsruhe), Lewinsky'ego (Wiedeń), Oberländera (Berlin), Roberta (Wiedeń), Sonnenthala (Wiedeń) i Wentzla (Stuttgard); oraz aktorki: Elmenreich (Drezno), Frieb-Blumauer (Berlin), Heler (Mannheim), Strassmann (Wiedeń), Ulrich (Drezno), Wessely (Wiedeń) i Wolter (Wiedeń).

× **Peszt** 5-go sierpnia. — Dochody państwowe w drugim kwartale r. b. dały o 435,598 guldenów więcej, a wydatki o 1,216,216 guldenów zmniejszyły się niż w odpowiednim czasie roku 1879.

× **Kraków** 6-go sierpnia.— Wskutek zawalenia się mostu kolejowego pod Ostrawą, wstrzymana została komunikacja pomiędzy Wiedniem a Krakowem. Poczta wczorajsza nie nadeszła. Również i telegraf przerwany.

× **Lwów** 5-go sierpnia. — Nad miastem szalała wczoraj straszliwa burza z ulewą, gradem i piorunami. Nawałnica trwała przez dwie godziny. Grad wybił w ogrodach warzywa i kwiaty. Wiele drzew zostało wyrwanych z korzeniami. Na ulicy Grodeckiej wiatr przewrócił cały szereg parkanów. Uderzył też piorun kilkakrotnie, raz w t. z. Hoffmański szpital na ulicy Łyczakowskiej. Mnóstwo szyb zostało też wybitych.

× **Petersburg** 5-go sierpnia. — Z Łubania donoszą, iż jenerał-inżenier Mielnikow, b. minister dróg i komunikacyj, zmarł w dobrach swoich.

× **Petersburg** 5-go sierpnia.—Wiadomość o zaręczynach księcia Aleksandra I ze starszą córką księcia czarnogórskiego Zorką okazała się prawdziwą.

× **Petersburg** 4-go sierpnia. — *Nawoje Wremia* donosi: Nadeszły tu wiadomości pewne, iż zaginęły zwłoki Uzatisa, a także iż zniknął Iwanow lub Jowanow, jedyny świadek tej tajemniczej zbrodni.

× **Niżni Nowgorod** 5-go sierpnia.— Oskarżony o podpalenie Burnakowki był już raz karany za czyn taki. Ofiarą płomieni padło też jedno dziecko. Jarmark w pełnym ruchu.

— Warszawski damski komitet rosyjskiego „Krzyża czerwonego“ podaje do wiadomości powszechnej, że kancelarja tegoż komitetu mieści się obecnie w domu zarządu warszawskiego komendanta, na Krakowskiem-Przedmieściu, nr 11, i w dalszym ciągu przyjmuje ofiary w poniedziałki i piątki, od godziny 11 zrana do 2 po południu. 3—3

Przegląd polityczny.

Z powodu przerwanej komunikacji kolejowej nie otrzymaliśmy dzienników wiedeńskich ostatniej poczty; materjał telegraficzny jest również nie bardzo obfity w nowe i zajmujące wiadomości. Ograniczeni przeto jesteśmy do tego, co nam gazety berlińskie i kolońskie przyniosły.

Przedewszystkiem zanotować winniśmy wrażenie, jakie fakt ostatecznego wręczenia noty zbiorowej Wysokiej Porcie wywarł na prasę niemiecką. *Nord. Allg. Ztg.* w ten sposób odzywa się w powyższej kwestji:

„Kierunek rozwoju, nadany w ostatnich czasach przez dyplomację europejską sprawie wschodniej, pozwala teraz przynajmniej wnioskować, że bezpośrednio do poważniejszych zawikłań na półwyspie bałkańskim nie przyjdzie. Nadto spokojniejsze i trzeźwiejsze ocenienie sytuacji przez opinję publiczną musi doprowadzić do przekonania, że przeprowadzenie uchwał konferencyjnych bez zapalenia pochodni wojennej da się urzeczywistnić. W niektórych tylko umysłach pozostała reszta zwątpienia i pessymistycznych poglądów, ale ich uparte dowodzenia i kombinacje rozbijają się o zaprzeczenia rzeczywistych faktów, wykazujących bezpodstawność politycznych domysłów.“ Jako argument popierający, wspomniany dziennik przytacza telegram *Agencji* rosyjskiej, który wczoraj skreśliliśmy już na tem miejscu.

Nord. Allg. Ztg. nie porusza swego optymistycznego sposobu traktowania sprawy wschodniej i wytrwale odpiera wszystkie sensacyjne wieści, które mają na celu szerzyć popłoch pogróżką zawikłań politycznych na wschodzie. Organ ks. kanclerza w ironicznym tonie powtarza pogłoski z *Pol. Cor.* o rzekomem uzbrojeniu albańczyków kosztem i staraniem samego sułtana.

Oto pismo to podało z Konstantynopola wiadomość, jakoby w końcu zeszłego miesiąca około 550 albańczyków, pozostających w służbie pałacowej sułtana, zostało zgromadzonych w przedsionku pałacu; tam szef eunuchów i Tewfik-bey, adjutant Abdul-Hamida, oświadczył im, iż sułtan życzy sobie, aby wszyscy powrócili do swej ojczyzny i w razie potrzeby bronili jej przeciw grekom, gotującym się do wyprawy na ich kraj.

Padyszach, pragnąc ułatwić im powrót i spełnienie patrjotycznego obowiązku, obdarza każdego nową szablą, karabinem systemu Henry-Martini, rewolwerem i 4 funtami tur. pieniędzy na drogę. Wiadomość tę mieli albańczycy przyjąć z wielkim entuzjazmem i błogosławiąc sułtana dziękowali za jego łaski i wspaniałomyślność.

Od tygodnia już ekspedycja owych ochotników albańskich, uwolnionych ze służby sułtańskiej, miała się rozpocząć.

Fakt ten byłby wielce charakterystycznym, gdyby mu można było zupełnie zawierzyć, ale *Nord. Allg. Ztng.* pierwsza kwestjonuje jego prawdziwość i wą-

cpi tak w patrjotyzm albańczyków, jak i w wspaniałomyślność Abdul-Hamida.

Pester Lloyd dowiaduje się, jakoby rząd serbski postanowił poczynić Austrji pewne ustępstwa w sprawie traktatów handlowych. Podobno p. Ristiez wysłał już w tym przedmiocie stosowną notę do gabinetu wiedeńskiego: byłby to jeden objaw więcej zbliżenia się Serbji do Austro-Węgier, o którym wczoraj wspominaliśmy, mówiąc o lawirowaniu polityki białogrodzkiej i o znaczeniu podróży ks. Milana do Ischl.

O przybyciu nadzwyczajnego posła chińskiego markiza Tseng do Petersburga pisze *Molwa*: „Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przybycie markiza poprzedziły dyplomatyczne rokowania, w których prawdopodobnie ułożono podstawy porozumienia pomiędzy Rosją i Chinami. Nie bez powodów tak długo odwlekano tę podróż, tak długo o niej powątpiewano. Zdaje się, iż pełnomocnik chiński przybywa tu po to tylko, ażeby ostatecznie sformułować i podpisać zmiany, jakie dla załagodzenia sporu poczynić należy w zeszłorocznym traktacie“.

Choroba Gladstona silnie zaniepokoiła umysły w Anglji. Jakkolwiek przebieg jej dotąd jest prawidłowym, a nawet telegram z dnia 4 b. m. donosi o polepszeniu, przecież zastanawiają się powszechnie nad tem, iż brzemię rządów dla 70-letniego starca może okazać się zbyt ciężkiem. Podniesiono przeto myśl (która była przedmiotem konferencji ministerjalnej przy łożu chorego odbytej) takiego podziału pracy, ażeby Gladstone jaknajmniej mógł brać udział w naradach parlamentu, przeciągających się zwykle do rana w izbie gmin. Choroba dzisiejsza Gladstone'a ztąd właśnie pochodzi, iż w zeszły czwartek wychodząc w późną noc z parlamentu w lekkiem ubraniu przeziębił się. Lekarze obawiają się zapalenia płuc i dlatego przyboczny lekarz prezesa ministrów dr Clarke odbył konsyljum z sir Willjamem Jennerem.

Więści z Afganistanu wcale nie są pocieszające. Ejub Chan, który dotarł już do Mirkarez, zamierza uderzyć na Chaman i Kandahar, w czem dopomogą mu liczne plemiona afgańskie, zamieszkałe na przestrzeni pomiędzy obu miastami, które, ośmielone powodzeniem Ejuba, gromadnie powstają.

Telegrafują jednak z Simly, że jenerał Roberts, stojący w Kabulu, otrzymał już rozkaz natychmiastowego wyruszenia w 10,000 ludzi na pomoc zagrożonemu w cytadeli kandaharskiej jenerałowi Burrows. Równocześnie z Quetty wyruszyć ma jenerał Phayre; tego ostatniego wymarsz opóźnić się wszakże musi jeszcze dni kilka.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 6-go. — Słychać, że 1,000 marynarzy wysłano do Irlandji, gdzie rząd obawia się nieporządków. *Daily News* donosi z Kabulu: Po wymarszu dywizji jenerała Robertsa na Kandahar, pozostałe wojska angielskie opuszczą Kabul w ciągu jednego tygodnia.

Wiedeń 6-go.—Ruch pasażerski między Wiedniem i Krakowem odbywa się bez przerwy, ruch towarowy przywrócony zostanie za trzy dni.

Konstantynopol 6-go. — Z Teheranu donoszą, że między perskim wielkim wezyrem i posłem angielskim Thompsonem prowadzone są układy o zbrojną interwencję Persji w Heracie, w celu zmuszenia Ejuba do cofnięcia się do swego chanatu.

Berlin 6-go. — Na konferencji niemieckich ministrów skarbu w Koburgu zapadła, jak donoszą z dobrego źródła, jednogłośnie uchwała, aby projekty podatkowe, przedstawione podczas ostatniej sesji radzie związkowej, zostały przedstawione parlamentowi podczas najbliższej sesji.

Londyn 6-go. — (Izba niższa). Dilke odpowiada Monkowi, że Porta winna obecnie Anglji i Francji wspólnie około 103,000 funtów z procentów od gwarantowej pożyczki z 1855 roku. Porta otrzymała od Anglji z dochodów wyspy Cypru 11,092,377 metalicznych piastrów i 5,000 funtów za 1879/80, jakoteż 7,402,625 piastrów 1878/9.

Londyn 6-go. — (Targ zbożowy). Pszenicy zagranicznej interes najbardziej ospały — obniżka tygodniowa wynosi 1 rs.

Racibor 6-go. — Skutkiem zerwania się chmur w Karpatach i przez 3 dni trwającego deszczu, Odra wystąpiła w 20 do 25 miejscowościach — z tych niektóre całkiem, a niektóre po części są zalane. Straty z tego powodu bardzo znaczne i nie dają się jeszcze obliczyć.

Londyn 6-go. — Na posiedzeniu w Izbie niższej oświadczył Foerster, iż wiadomość, jakoby rząd obawiał się powstania w Irlandji, jest zupełnie nieprawdziwą. Wojsko w Irlandji będzie cokolwiek powiększone z powodu gwałtów wykonanych na niektórych indywiduach i dla przywrócenia bezpieczeństwa ludności.

LOGOGRYF.

Sylaby: a, an, bie, bra, ce, che, cho, czyk, dam, e, el, gie, ja, ko, kób, ma, mir, na, ni, ni, niem, niew, nu, pos, ru, se, ski, skalb, sław, so, sta, stan, sze, to, tur, ty, wicz, win. tworzą 9 wyrazów, których początkowe litery z góry na dół składają imię, a końcowe również z góry na dół nazwisko znakomitego poety polskiego z XVI wieku.

Znaczenie wyrazów:

1) Pierwszy rektor akademji krakowskiej.
2) Imię włoskie.
3) Nazwisko i imię astronoma duńskiego, który pisał wiersze na cześć Kopernika.
4) Głośny jezuita w dziejach Polski i Rosji.
5) Nazwisko słynnego lekarza polskiego, który wyleczył śmiertelnie chorego Długosza.
6) Spółczesny pisarz rosyjski.
7) Imię i nazwisko historyka, ojca jednego z królów polskich.
8) Historyk i poeta polski z XVIII wieku.
9) Autor śpiewów historycznych.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Pijawka*).

Wykaz

wpływów na rzecz dotkniętych powodzią sandomierzan od dnia 26 do 31 lipca 1880 r.

		rs.	kop.
Od p. Stefana Chwaliboga		5	—
Zebrane staraniem redakcji *Tygodnika illustrowanego*	rs. 61 k. 91		
„ „ „ „	rs. 71 k. 50	133	41
„ „ p. Antoniego Godlewskiego, prezesa dyrekcji szczegółowej Tow. kred. ziemskiego w Siedlcach		27	—
„ „ p. M. Orgelbranda		3	—
		167	41
Poprzednie ofiary i dochody		68,418	87
Ogółem		68,586	28

Wydatki:

		rs.	kop.
Wręczono p. Szymanowskiemu dla pogorzelców Żelechowa i Baranowa	rs. 2,000		
Poprzednie wydatki	rs. 66,109 k. 59	68,109	59

Porównanie:

	rs.	kop.
Dochody	68,586	28
Wydatki	68,109	59
Remanent kasowy w dniu dzisiejszym	476	69

Warszawa d. 2 sierpnia 1880 r.

Za członka komisji i kasjera *H. Goldstand.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Nieznajome* z ogrodu Saskiego proszone uprzejmie są od N. i T. o bliższy swój adres. —18327—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-terespolskiej

z dnia 6 sierpnia 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	165 — 175
	średnia	135 — 155
	ordynaryjna	— — —
Żyto:	wyborowe nowe	130 — 135
	średnie stare	120 — 128
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	— — —
	średni	— — —
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	100 — 107
	średni	93 — 98
	ordynaryjny	— — —
Groch:		— — —
	gorszy	— — —
Gryka:		— — —
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Dziś rano ciepła st. 14, w południe ciepła st. 15.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 8.

Teatr Letni.

Dziś: *Aida.*

Jutro: *Zemsta za mur graniczny* (występ pana Rychtera i Waliszewskiego).

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 7-go sierpnia 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	140.92½.141.22½.141	141.15	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.59.59½	9.61	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.—	114.22½	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	122 40.55	122 70	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	99.10	99.30	—.—
„ „ „ „ małe	—.—	99.—	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	92.75	—.—
„ „ „ „ II	92.50	92.65	—.—
„ „ „ „ III	—.—	92.20	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	86.—	—.—
„ „ małe.	—.—	85.80	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	91.30	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	91.30	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	91.30	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końc. giełdy żąd.	z końc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—.—	283.50	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	294	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	160	—.—
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	310
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	315
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	750
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 50, nowych 62½, zastawnych m. Warszawy serji I i II 175, miasta Łodzi 133⅓ listów likwidacyjnych 73⅓, obligów skarbowych —, pożyczki premjowej I-ej emisji —, drugiej emisji —.

Monety: Półimperjały rs. .—, sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd dnia 6 Sierpnia 1880 r.

Engelhardt Konstanty, jenerał-lejtnant z Petersburga; hr. Jezierski Marjan, obyw. z Garbowa; Sachen-Peltzer, ob. z Dynaburga; Dannenfeld Gustaw, ob. z Rygi; Karzinkina Zofia, ob. z Moskwy; Niegowena Ewdokja, wdowa po sekr. gubern. z Czernichowa; Blonchemanche Piotr, inżenier z Paryża; Blonchemanche Anna, ob. z Paryża; Reintyol Jan, pułkow. z Bielon; Słusorew Mikołaj, pułk. z Zamościa; Dikema Wilhelm, komisant z Łodzi; Lichtenstern Zygmunt, kupiec z Wiednia; Schüsler Joanna, ob. z Wiednia.

Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, Krak.-Przedmieście Nr 60, otwarta jest codziennie od godziny 10 z rana do 4 po południu zimą, do 6 po południu latem.—Cena wejścia dla osób kop. 15 w dnie powszednie, kop. 5 w Święta i Czwartki; dzieci płacą połowę. —13797—

Wystawa Obrazów

nowoczesnych Polskich Malarzy, otwarta w salach Ratusza codziennie od godziny 10 z rana do 5 po południu.

Wystawa Obrazów

w salonie sztuk pięknych

Józefa Ungra,

otwarta codziennie. — Niecała, dom hr Krasińskiego 198—0—22669—

Sala Licytacyjna

Miodowa Nr 11.

Sprzedaje z wolnej ręki w dni powszednie od 9—6.—W Święta od 12—3.—**Licytacja co Wtorek i Piątek.** к—8829—86—0

TEATR NIEMIECKI.

NOWE TIVOLI,

przy ulicy Królewskiej.

Jutro w Niedzielę dnia 8 Sierpnia 1880 r.

przedstawienie

Niemieckiego Towarzystwa Dramatycznego

pod dyrekcją

Adolfa Stegemanna.

z Wrocławia.

Występ gościnny pani von **Csepesanyi** i pana **Kemlitz.**

Die Fledermaus,

opereta w 3-ch aktach, p. Straussa.

W Poniedziałek dnia 9 Sierpnia 1880 r. **na ogólne żądanie**

Die schöne Helena,

opereta w 3 aktach, p. Offenbacha.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

к—18368—1—1

Dolina Szwajcarska.

W Niedzielę dnia 8 Sierpnia 1880 r. Wielki Koncert Orkiestry Hamburskiej z 60-ciu artystów złożonej, pod dyrekcją Juljusza Laube, II-ga i III-cia część koncertu złożona z utworów kompozytorów polskich, między innemi: Elegja J. Brzeskiego, mazur Wieniawskiego, Jeena dramatyczne i nimfy w górach, A. Münhejmera; Polonez z op. Hrabina, Moniuszki; Pieśń wieczorna, Moniuszki; Polonez A'dur, Chopina.

Wieczorem jeśli pogoda posłuży, ogród będzie uilluminowany chińskiemi lampionami i spalonemi zostaną ognie sztuczne. Początek o godz. 5½. — Wejście kop. 35. — Codziennie Koncert. к—18320—1—1

W szkole realnej

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 54, (wprost hotelu Saskiego) zapis uczniów przychodnich i pensjonarzów zacznie się 12 Sierpnia a kurs nauk 1 Września r. b.

Ludwik Wyrożembski.

к—18328—1—3

Polak młody,

mówiący językiem niemieckim, znający prowadzenie wszelkich ksiąg, poszukuje posady gorzelnika, podgorzelnika, rachmistrza, pisarza prowentowego lub podleśnego.—O łaskawe oferty uprasza do Warszawskiej Agencji Ogłoszeń, pod lit. A. Z. к—18343—1—3

Okrycia Damskie

na obecną porę, w wielkim wyborze, w MAGAZYNIE

J. MATUSZEWSKI,

Nr 4. Ulica Wierzbowa Nr 4.

Hotel Angielski. к5137—31—40

Szkoła prywatna żenska,

utrzymywana przez Pelagję Żabicką, rozpocznie lekcje dnia 16 Sierpnia b. r., na ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 47, w nowowynajętym dogodnym lokalu.

Pelagja Żabicka.

к—18242—1—2

Pensjonat specjalny

dla uczniów

głuchoniemych, niedosłyszących lub źle wymawiających, utrzymuje

Aleksander Rakowski,

Nanczyciel Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych, plac Ś-go Aleksandra Nr 10.

к—18301—1—6

Z upoważnienia Władzy Naukowej, przyjmuje się

Uczniów na Stancję,

w blizkości Gimnazjum 2-go, z zapewnieniem troskliwej rodzicielskiej opieki.—Wiadomość udzieli szwajcar przy Banku Polskim, od ulicy Rymarskiej. к—18315—1—3

Jadwiga Zarembska,

prowadząca Magazyn Strojów Damskich przez lat kilkanaście; przy ulicy Niecałej pod Nr 12, dla słabości zdrowia, zmuszoną była chwilowo zaprzestać i zbyć takowy, obecnie zaś na nowo z dniem 14 Sierpnia r. b. otwiera **Magazyn** wszelkich **konfekcyj, Okryć i Sukień Damskich** przy ul. hr. **Kotzebue,** w domu p. Temlera Nr **10,** vis-à-vis Brühlowskiego pałacu. Zawiadamiając o tem JJWW. i WW. Panie, poleca się ich względom z zapewnieniem, że jak dawniej tak i obecnie wszelka robota powierzona memu Magazynowi, odznaczać się będzie starannem, gustownem, podług najświeższej mody wykończeniem, za umiarkowane wynagrodzenie. Długoletnia praktyka i studjowanie mód w tym roku zagranicą, dają rękojmię zadowolenia najwykwintniejszego gustu. к—18255—1—2

Młody Kupiec,

życzy sobie objąć tutaj lub w Łodzi, Skład komisowy towarów dowolnej branży, za kaucję.—Oferty pod lit. P. P. 500, uprasza się przesyłać do Warsz. Agentury Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. к—18339—1—3

Z kapitałem od rs. 1,000 do 4,000

młody człowiek, żonaty, życzy przystąpić do współki w interesie rzetelnym, sumiennym, opartym na pewnych danych i dobrze procentującym.—Oferty uprasza składać w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. N. D. S. 3.

к—18316—1—3

KOMMIS.

Którakolwiek z warszawskich lub prowincjonalnych fabryk życzyłaby sobie **oddać w komis lub otworzyć Skład wyrobów swoich** w jednem z większych miast Królestwa; zechce złożyć swoj adres pod **lit. H. W. 7,** w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22.—Poszukujący może złożyć kaucję.

к—18340—1—3

Skład Drzewa Opałowego i Węgli Kamiennych,

Muranów Nr 8,

J. G. CYNAMON,

sprzedaje po cenach następujących:

Drzewa sos. z odstawą,	za sąż. rs.	15.
Olszowe	„ „ „ „	16.
Brzozowe	„ „ „ „	17.50.

Za porąbanie dolicza się rs. 1 od sążnia.

Węgle w najlepszym gatunku, z odstawą, korzec kop. 95. **J. G. Cynamon.**

к—18174—1—6

Nowa Fabryka i Skład Narzędzi chirurgicznych i innych stalowych ostrych, oraz BANDAŻY,

F. BALUKIEWICZA,

przy ulicy Bielańskiej, hotel Paryzki, Nr 601a.

Zaopatrzoną jest we wszelkie Narzędzia i przyrządy Chirurgiczne, oraz Brzytwy pod zaręczeniem; Paski angielskie do tychże, Scyzoryki z prawdziwej stali angielskiej, Nożyczki, Noże stołowe i t. p., ostrzenie Narzędzi, Brzytew, Scyzoroków, Nożyczek, wogóle wszelkie reperacje wchodzące w zakres fabryki w najkrótszym czasie, jaknajstaranniej i możliwie po cenach przystępnych wykonywane będą; zczem poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. к—18262—1—6

Jeśliby która z pań, jadąca z końcem Sierpnia lub w samym początku Września na kąpiele morskie do Wenecji, chciała

Towarzyszki

na wspólny koszt, zechce zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. J. A.

к—18396—1—3

HANDEL WIN i Towarów Kolonjalnych,

położony przy jednej z najludniejszych ulic Warszawy, w środku miasta, dobrze procentujący, jest zaraz do odstąpienia, z powodu zmiany interesu, na przystępnych warunkach.—Adresy uprasza się składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. L. N. 14. к—18231—1—3

MASZYNY

LAUBZEGOWE,

po rs. 12,

nożne, pośpieszne, do wyrzynania deseni w drzewie (a jour), **w Składzie Maszyn do szycia J. Taycnerta,** Elektoralna Nr 17. к—18344—1—6

Jest do sprzedania

FOLWARK

dziedziczny, bez czynszów, składający się z dwóch włók, w tem siedm mórg lasu kilkonastoletniego, reszta gruntu ornego i rzeka. Kwandrans drogi od stacji dr. Nadwiślańskiej Otwocka.—Bliższa wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 73, mieszkania 19, wejście od Próżnej, 1-sze piętro; rano do 10 i od 2 do 4 godziny po południu.

к—18279—1—3

Do sprzedania prywatnie różne

MEBLE

między któremi garnitur mebli mahoniowych, utrechtem bronzowym krytych.—Reflektanci oglądać i kupować mogą przez dni trzy, czyli w Niedzielę, Poniedziałek i Wtorek.—Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 2, stróż wskaże. к—18362—1—1

Do wynajęcia następujące

LOKALE

każdego czasu czyli od 1-go Października 1880 r. w domu Nr 8 przy ulicy Kruczej: 7 Pokoi z kuchnią, 3-ma balkonami na 1-m piętrze; 5 Pokoi obszernych z kuchnią na 1-em albo na 2-m piętrze; 4 Pokoje lub sześć z kuchnią na 3-em piętrze, a to z wszystkiemi dogodnościami, wodociągami, zlewami, oświetleniem gazowem itp., oraz stajnia i wozownia, wszystko za ceny umiarkowane.—Wiadomość na miejscu. к—18358—1—3

Jest do wynajęcia

Pokój duży,

z meblami lub bez, frontowy, z osobnem wejściem, albo też całe mieszkanie składające się z dwpch pokoi i kuchni, piwnicy i góry, z powodu wyjazdu za rs. 15 kop. 50. Stare-Miasto Nr 8, mieszkania 3. ᴅ2—2—18041—

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 8. t. j. w Niedzielę: Krupnik, pieczeń wołowa, kapusta z główki.

Dnia 9, t. j. w Poniedziałek: Barszcz, zrazy, kasza gryczana.

W RADOMIU,

przy ulicy Lubelskiej, w domu W. Chodnikiewicza, obok Dyrekcji Szcz. Tow. Kred. Ziems., dostać można rozmaitych

Koronek ruskich

oraz **Kretonów** białych i kolorowych, **Barchanów** i t. p. towarów.

к—18286—1—6

Pomieszczenie przy familji

dla **dwóch Panienek,**

uczęszczających do zakładów naukowych, rękodzielniczych dla Kobiet lub t. p., **za cenę umiarkowaną;** tamże są dwie dorastające panienki; — troskliwość i opieka macierzyńska zapewnia się.—Wiadomość: Wspólna Nr 15, 1-sze piętro, mieskania Nr 6.

ᴅ1—0—18398—

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

i wiele innych rzeczy. — Wiadomość u Korngolda, Nalewki Nr 23. ᴅ3—3—18057—

Za 280 rs.,

Garnitur mebli,

orzechowych t. j. kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół szabowane **fotelikowe** kryte **aksamitem** bordo prawie nowe Krak. Przed. w pałacu hr. Krasińskich, Nr 5 domu, mieszkania 30. ᴅ3—4—17992—

Para Koni,

kłusaków, do sprzedania bardzo tanio. Zapytać należy u stangreta Teodora w koszarach huzarów w Łazienkach. ᴅ3—3—18000—

---

7. Nr Leszno Nr 7.

Do sprzedania

Toaleta damska,

orzechowa, w dobrym stanie, za rs. 38.—Wiadomość u stróża. ᴅ2—3—18070—

Prelotka-egoistka, oraz Kareta

podwójna, lekka, w dobrym stanie, dana w komis do sprzedania, w fabryce powozów przy ulicy Leszno Nr 19.—Tamże przyjmuje się wszelka reperacja powozów.

ᴅ—17954—2—3

Magazyn Obuwia

damskiego i męzkiego nowo otworzony, pod firmą J. Samitowskiego, przy ulicy Długiej Nr 32, vis à vis Hotelu Niemieckiego, zaopatrzony w wyroby własne, po cenach umiarkowanych, któren łaskawie mam zaszczyt polecić JW. Paniom i Panom

ᴅ—17893—3—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

od frontu, na 2-m piętrze, dla kawalera, stróż wskaże, ulica Świętojańska Nr 1.

к—18395—1—3

POKÓJ

przy familji, z osobnem wejściem, na parterze od frontu, jest zaraz do wynajęcia dla osoby wolnej. — Ulica Wilcza Nr 22A, mieszkania Nr 1. ᴅ3—3—17711—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

w każdym czasie, za przystępną cenę.—Ulica Śliska Nr 40. ᴅ2—3—17996—

Z powodu słabości zdrowia, sprzedaje się

HANDEL

produktów spożywczych, w miejscu bardzo ludnem.—Wiadomość: ulica Browarna Nr 13, w sklepie. ᴅ6—6—17126—

Z przyczyny słabości, jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklepik Wiktuałów,

przy ulicy Zgoda Nr 1, vis-à-vis ulicy Przeskok. — Wiadomość w Sklepiku.

ᴅ—17945—3—3

Młode Pinczerki,

czystej rassy, do sprzedania. — Nowy-Świat Nr 68, 1-sze piętro, od frontu, mieszk. Nr 1.

ᴅ5—6—17420—

Są do sprzedania

SZCZENIAKI

pięciotygodniowe, pochodzące z gatunków sprowadzonych z góry św. Bernarda.—Wiadomość w zakładzie fryzjerskim W. Kleszczyńskiego, przy ulicy Podwale.

ᴅ2—3—18031—

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodzą g.	Przychodzą m.
Warsz.-Wiedeń.:				
Pośpieszny 3 klasy.	6	—r.	9	20 w
Osobowy 3 klasy . .	11	5r.	5	50 w
Osob. 3 kl. do Piotrk.	6	50w.	9	05 r.
Kurjerski 2 klasy. .	10	15w.	7	10 r.
Warsz.-Bydgos.:				
Osobowy 3 klasy . .	7	—r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	25p.	2	45 p.
Os. 3 kl. do Włocławka	4	42w.	9	55 r.
Warsz.-Terespol.				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	50p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb.:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45w.	10	14 r.
Nadw. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 26 Іюля (7 Августа) 1880 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 174. Sobota. Dnia 26 lipca (7 sierpnia) 1880 roku.

O wykształceniu kobiety,

(*La femme studieuse*).

Wobec krańcowo-realistycznego kierunku, jaki zapanował w dzisiejszej francuskiej literaturze, tem wybitniej wyróżniają się dzieła nacechowane głęboką refleksją, zdrowym sądem o rzeczach, poważnym rozbiorem spraw donioślejszych.

Do tych ostatnich należy bez wątpienia książka wydana przez ks. Dupanloup, biskupa orleańskiego: *O wykształceniu kobiety*, którego przyswojeniem literaturze ojczystej zasłużył się nieposlednio ks. Zygmunt Chełmicki.

Kwestja wyższego wykształcenia kobiet nie jest bynajmniej kwestją nową, dziś tylko wstępuje ona w inną fazę. Dawniej spierano się o samą potrzebę, o sam byt prawa przysługującego kobietom do rozwijania umysłowych zdolności. Dość wspomnieć we Francji w XVII wieku pisma Fenelona, kard. Fleury, pani de Maintenon i Molière'a, a w wieku XVIII panią Stael i de Maistre'a. Walka skończyła się pogromem zaprzeczających bytu tego świętego prawa, de Maistre'a we własnym jego domu nieprzyjaciel zgnębił; człowiek, co twierdził, że kobiecie dość wiedzieć: „że *Pekin nie leży w Europie*"—był ojcem córek znakomicie wykształconych.

Dziś, w oczach ludzi poważnych, prawo to nazywa się obowiązkiem. Niewolno kobiecie zakopywać wrodzonych zdolności i talentów, niewolno trwonić drogocennych darów Boga, z których On kiedyś zażąda rachunku. Chrześcijaństwo powołało kobietę do spólnej pracy przy boku mężczyzny, włożyło na jej barki nie lada ciężar obowiązków rodzinnych i społecznych.

Aby podźwignąć ciężar obowiązków, potrzeba sił moralnych—siły te daje tylko religja i wiedza, która równolegle kształci i umysł i serce. Kwestja więc wstąpiła obecnie w fazę dociekań, *jak i czego* mają się uczyć kobiety, iżby sprawdziły słowa Pisma św., że stworzone zostały: „*in ornamentum*" rodzaju ludzkiego; słowa Fénelona, że stanowią „*podwalinę życia i duszę rodziny*", ażeby zarazem nie popadły w śmieszność molière'owskich: „*Femmes savantes*" lub „*Précieuses ridicules*", nie wyrobiły się na *bas bleus* tak wstrętne de Maistre'owi, aby zdołały pogodzić obowiązek kształcenia się z mozolnemi trudami codziennego życia.

Jak i czego winny się uczyć kobiety, oto pytanie, które naszemu pokoleniu rozwiązać przypadło, nad tem też zadumał się ks. biskup i w dziełku swojem nieocenione co do tego podaje wskazówki.

Więc tedy, rozwiązując pytanie: *jak się uczyć*, autor wyraża się z całem uznaniem dla wzniosłego posłannictwa kobiety-chrześcijanki względem domu, męża i dzieci; nie można jednak zaniedbywać obowiązków, jakie się ma względem Boga i samej siebie.

Praca nad wykształceniem nie oderwie od zajęć codziennego życia, byle jej tylko poświęcić sumę chwil każdego dnia strawionych marnie. Kanclerz d'Agesseau mawiał: Moja żona od lat 20 codzień o 5 minut spóźnia się na obiad—patrzcie, oto dzieła, które przez ten czas napisałem". Znajdzie czas kobieta choćby najbardziej oddana zachodom około gospodarstwa i wychowania dzieci, a wiedza nabyta jakże przyczyni się korzystnie do zaszczepiania młodszemu pokoleniu należytych zasad, do zaskarbienia sobie trwałego przywiązania i poszanowania męża, wtedy zwłaszcza, gdy minie pora upojeń miłosnych, gdy wdzięki wraz z młodością przekwitną.

Nie należy, jak to zwykle czynią kobiety, chwytać za książkę z gorączkowym pośpiechem, lecz prowadzić studja powoli, systematycznie, w rozumnie na to przeznaczonych godzinach. Nie ilość, ale jakość i sposób czytania gruntuje wiedzę niespożytą. Przypomina to ów wiersz łaciński, nie pamiętam gdzie napisany:

„*Gutta cavat lapidem, non vi, sed saepe cadendo,*
„*Sic homo fit doctus—non vi, sed saepe legendo*".

W odpowiedzi na pytanie: *czego się winny uczyć kobiety*, ks. biskup wymienia literaturę, historję, estetykę, roboty ręczne, nauki przyrodnicze, jako przedmioty dla nich najstosowniejsze, nie wyłącza filozofji, ani też ogólnych wiadomości z ekonomji politycznej, prawa i rolnictwa, nieraz tak pożytecznych w życiu praktycznem, ani nawet ostatnich wyników nauk ścisłych; gdy zaś, jak rzekło się wyżej, niezbędna kobietom siłę moralną daje przedewszystkiem religja, na naukę przeto religji kładzie on nacisk szczególny i gorąco do niej nakłania.

Bez wątpienia wielką ma słuszność szan. autor. Wobec sporów religijnych, kobiety i gdzieindziej i u nas stanowią przeciętnie żywioł wierzący, z natury swojej żyją one bardziej sercem, które wydziera się ku tym rozkoszom i pociechom, jakiemi drogę życia ściele czysta wiara, ukochanie prawd religijnych. Ale czyż godzi się na tem poprzestać, czyż wolno schodzić ze świata nie starłszy i pyłu z tych ksiąg potężnej mądrości, co do nas przemawiają słowami proroków i samego Boga, czyż wreszcie dla człowieka inteligentnego możliwe ukochanie zasad bez należytego ich zbadania?

Człowiek nieoświecony, gdy wierzy prawdom objawionym w prostocie i uczciwości serca—czyni wszystko co może, ale od ludzi inteligentnych, religja wymaga zgłębienia w pewnej mierze jej zasad, pod grozą wyrządzenia jej zniewagi. Prawdy religijne, im głębiej badane, byle tylko z czystem i uczciwem sercem, tem się stają oczywistszemi, a zasady wiary nabierają tem bardziej zniewalającego uroku.

Wiara w prostocie serca—to grosz wdowi; świadome ukochanie religji—to dukat szczerozłoty, za który kupić dopiero ten spokój sumienia, tę pogodę czoła, tę niezachwianą równowagę moralną, co stanowią najwyższe dobro człowieka.

Czyż wobec walki zaciętej wolno kobiecie nie zbroić wiedzy w wiadomości odporne, nieświadomą affirmację przeciwstawiać ostrym orężom częstokroć nader inteligentnej i uczonej negacji? A otóż, zdaniem ks. biskupa, na tym właśnie punkcie chroma wykształcenie kobiece. Mało z nich która zna dokładnie katechizm, ewangelję i istotę religji, cóż dopiero mówić o historji kościoła, dziejach apostołów, papieży, dziełach ojców kościoła i innych mężów uczonych!

Prócz nauki religji, niezbędnej dla każdej kobiety, ks. biskup zaleca z obszaru wiedzy wybrać przedmioty najodpowiedniejsze upodobaniu i zdolnościom i poświęcić się takowym, lub też kolejno latami jeden przedmiot po drugim obrabiać, nie zaś jak czynić zwykły kobiety, na raz garnąć się do wszystkiego, w przecenieniu sił człowieka, krojąc na wszechstronność wiadomości.

Tak samo w dziedzinie sztuki doradza czynić wybór stosownie do upodobania i talentu.

W kwestji autorstwa kobiet, ks. biskup, wbrew zdaniu de Maistre'a, dopuszcza kobiety do pisania i drukowania dzieł, zaprawiać się zaś winny do tego przez prowadzenie korespondencji rodzinnej, krytykę literacką i tłómaczenia.

Ważnem jest także, iż autor potępia stanowczo spisywanie dziennika praktykowane przez dziewczęta.

„Wolę, powiada, widzieć kobietę czytającą urojone romanse, niż piszącą historję serca."

Co innego jest dziennik podróży, lub w chwilach wyjątkowych przelanie na papier doznanych głębszych wrażeń, ale prowadzenie dziennika w zwykłem jego znaczeniu jest wprost niebezpieczne, jako wyczerpujące naprożno władze umysłowe, rozwijające uczucia samolubne, pozbawiające świeżości i prostoty.

Na początku części drugiej autor daje odprawę de Maistre'owi, zbijając punkt po punkcie zarzuty, jakie czynił kształceniu się kobiet, konkluduje zaś tem, że w wielu poglądach prawdopodobnie zgadza się on z przeciwnikiem, który snać miał na myśli kobiety sawantki.

Ks. Dupanloup również nie chce sawantek, pragnie tylko kobiet rozsądnych, które pełniąc sumiennie obowiązki istniejące dla nich w kółku domowem, kształceniem umysłu sposobią się tylko do tem godniejszego spełnienia posłannictwa swego względem Boga, męża, dzieci, domu, siebie samych, a wreszcie względem społeczeństwa.

Wogóle dziełko ks. Dupanloup zdradza w autorze niezmierną znajomość życia światowego i z tego punktu widzenia w znakomitej części przedmiot swój traktuje.

Przekład ks. Chełmickiego nie pozostawia nic do życzenia, trudno w nim dopatrzyć śladów francuzczyzny, książka czyta się, jakby była pisana oryginalnie po polsku.

K. J. Jasiński.

— Warszawski zarząd okręgowy i komitet damski Towarzystwa Krzyża Czerwonego otworzyły w końcu maja r. b. warszawskie elżbietińskie zgromadzenie siostr miłosierdzia, w oddzielnym domku przy ulicy Długiej, około gmachu warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

Miejscowe organa Czerwonego Krzyża, zawiązując to zgromadzenie, postanowiły jednocześnie urządzić przy temże bezpłatną lecznicę dla przychodzących chorych wszelkiego stanu i zamożności; z tem, że biedni chorzy prócz bezpłatnej rady lekarskiej, otrzymywać będą również bezpłatne lekarstwa lub inne środki przez lekarza przepisane.

Lecznica otwartą została od 15 (27) lipca i dla przyjmowania, jak również udzielania lekarstw, wydane zostały oddzielne przepisy, zakomunikowane pp. lekarzom i wywieszone w lecznicy dla wiadomości zgłaszających się.

Warszawskie zgromadzenie elżbietińskie, oprócz siostr miłosierdzia, przeznaczonych do przyjmowania chorych w lecznicy, rozporządza jeszcze pewną liczbą siostr, które na żądanie doglądać mogą chorych w ich mieszkaniach. Żądający takowej pomocy winien zameldować o tem przełożonej zgromadzenia która, oznaczywszy wysokość opłaty, wydeleguje bezzwłocznie siostrę do chorego. Biednym służą siostry bezpłatnie. Z rozwinięciem się działań zgromadzenia, zamierzone jest urządzenie w lokalu lecznicy kilku stałych łóżek dla chorych, lecz zamiar ten na pewien jeszcze czas musi być odłożony.

Rozkład godzin jest następujący:

Poniedziałki: Choroby gardła: profesor Trautvetter, od godziny 12 do 1 po południu; choroby oczne: profesor Wolfring, zastępcy: doktorowie Mikucki i Przybylski, od godziny 1 — 2; choroby uszne: dr medycyny Harten, od godziny 1 — 2; choroby wewnętrzne: prof. Andrejew, zastępca dr Mayzel, od godz. 2—3; choroby chirurgiczne prof. Kosiński, zastępcy doktorowie: Jawdyński, Matlakowski i Szteyner, od godziny 3—4 po południu.

Wtorki. Choroby kobiet: prof. Neugebauer, zastępca doktor Sztembart, od godziny 12—1 po południu; choroby oczne: prof. Wolfring, zastępcy: doktorowie Mikucki i Przybylski, od godziny 1—2; choroby wewnętrzne: doktor medycyny Zawadzki, zastępca doktor Perkowski, od godziny 3—4 po południu.

Środy: Choroby dziecinne: dr Kramsztyk, od godziny 12 do 1 po południu; choroby oczne: profesor Wolfring, zastępcy: doktorowie Mikucki i Przybylski, od godziny 1 — 2. Choroby wewnętrzne: dr Stefanowicz, zastępca dr Małachowski, od godziny 2—3; choroby chirurgiczne: prof. Jefremowski, zastępcy: doktorowie Jasiński, Kruszewski i Starynkiewicz, od godziny 3—4 po południu.

Czwartki. Choroby gardła: prof. Trautvetter, od godziny 12—1 po południu: choroby oczne: prof. Wolfring, zastępcy: doktorowie Mikucki i Przybylski, od godz. 1—2; choroby wewnętrzne: prof. Andrejew, zastępca dr Mayzel, od godz. 2—3; choroby chirurgiczne: prof. Kosiński, zastępcy: doktorowie Jawdyński, Matlakowski i Sztejner, od godziny 3—4 po południu.

Piątki. Choroby skórne: profesor Trautvetter, zastępca doktor T. Anders, od godziny 12—1 po południu; choroby dziecinne: doktor Kramsztyk, od godziny 1—2; choroby wewnętrzne: profesor Łuczkiewicz, od 2—3; choroby nerwowe: profesor Lambl, zastępcy: doktorowie Goldflam i Ołtuszewski, od godziny 3—4 po południu.

Soboty. Choroby kobiet: doktor Ficki, od godz. 12—1 po południu; choroby oczne: prof. Wolfring, zastępcy: doktorowie Mikucki i Przybylski, od godziny 1—2; choroby wewnętrzne: prof. Lambl, zastępcy: doktorowie Goldflam i Ołtuszewski, od godziny 2 — 3; choroby chirurgiczne: prof. Jefremowskij, zastępcy: doktorowie Jasiński, Kruszewski i Starynkiewicz.

— ***Szkoła krawiectwa*** podaje do publicznej wiadomości, że zapis uczni z dniem 21-m lipca r. b. rozpoczęty został.

Zgłaszać się należy do kancelarji szkoły w domu nr 20 (550) przy ulicy Długiej, każdodziennie od godziny 4 do 7-mej po południu. —17180—12—14

SZKOŁA ŻEŃSKA
Antoniny Gładyszewskiej,
ulica Niecała nr 12.
—16974—4—4—

— ***Zakład nauki rzemiosł i Rękodzieł dla kobiet. Chmielna nr 18***, przeniesiony został na ***Marszałkowską nr 53.*** Przyjmuje uczennice na zaczęte kursa na stałe i przychodnie. Wykonywa wszelką krawieczczyznę damską. —16367—6—6—

— **Dr Franciszek Jawdyński**, ordynator kliniki chirurgicznej uniwersytetu warszawskiego, po powrocie do Warszawy, przyjmuje chorych w mieszkaniu (Chłodna nr 8) z chorobami chirurgicznemi i zębów, codziennie od 4 i pół do 6 po południu. 1—3—18253—

— **Doktor Konstanty Wacław Sierpiński** stale zamieszkał w Mokotowie, w domu gdzie apteka p. Lerowskiego. 1—6—18228—

Dr Edward Bondy

po kilkunastoletniej praktyce na prowincji, zamieszkał przy ulicy Królewskiej nr 41. Leczy choroby wewnętrzne i wieku dziecinnego; przyjmuje od 8-ej do 10-tej rano i od 4-tej do 6-tej po południu. Biednych bezpłatnie. 1—3—18264—

— ***Dr Grodzki***, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn," leczy choroby sekretne, oraz niemoc wskutek takowych; ulica ***Chmielna nr 38.***
—16041—11—12—

— **Dr Piotr Rzymski** leczy choroby wewnętrzne; przyjmuje rano od godziny 9-tej do 11-tej, wieczorem zaś od godziny 4 i pół do 6-tej biednych bezpłatnie. Solna nr 7. —10—12—16050—

— ***Dr Erlich***, akuszer, przeniósł mieszkanie do domu nr 1, przy placu Zielonym. Przyjmuje od godziny 4-tej do 6-tej. —17972—2—10—

— **Dr Russ** przeniósł mieszkanie na Nalewki nr 14, przyjmuje chorych od 4-ej do 6-tej po południu, biednych bezpłatnie. —17182—5—6—

— **Dr S. Kohn** przymuje chorych od 4 do 7 po południu, Dzielna nr 10a. —18131—2—3

— **Dr Zacharewicz** przeniósł mieszkanie na Nowy-Świat nr 57. Zajmuje się chorobami wewnętrznemi i wieku dziecinnego.
—17197—5—6—

— ***Choroby oczu.*** — ***Dr Tatko.*** Nowy-Świat nr 19. 2—3—18035—

OD LECZNICY DRUGIEJ,
ulica Senatorska nr 9, dom przechodni, Roezlera zwany, ***dr Jawdyński Franciszek***, ordynator kliniki chirurgicznej przy uniwersytecie, powróciwszy do Warszawy, przyjmuje w lecznicy jak dawniej *z chorobami chirurgicznemi, czyli zewnętrznemi i z cierpieniami zębów* od godziny 3-ciej do 4-tej po południu codziennie. —18071—

Apteka K. Lerowskiego,

róg ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej.

Zawiadamiam, że aptekę moją przeniosłem do sklepu narożnego, oraz że w tym czasie otworzyłem ***w Mokotowie***, wprost kościoła, filję tejże apteki.
2—6—18032— ***K. Lerowski.***

— **Leopold Scheller, dentysta,** powrócił do Warszawy. —18263—

— **Dentysta Bogumił Gutzman** wstawia zęby sztuczne po rs. 2, gwarantując długoletnią ich trwałość, plombowanie lub oczyszczanie po rs. 1. Reparuje też i przerabia sztuczne zęby, jako też usuwa zepsute bez bólu. — **Bielańska nr 4.**
—17458—4—10—

— **Fabryka organów kościelnych Józefa Szymańskiego** z dniem 1-szym lipca r. b. przeniesioną została z ulicy Elektoralnej na Chłodną pod nr 34 nowy.
—17628—3—2—

— **Fabryka napisów metalowych,** liter i herbów **JÓZEFA POZNAŃSKIEGO,** dawniej A. Rosenberga przy ul. Długiej nr 41, między ulicą Bielańską a hotelem Niemieckim.
—15219—8—12

— **Gabinet inhalacyjny dla chorych piersiowych doktora Malcza** (róg Zielonego Placu i Marszałkowskiej nr 62). Kuracja hygieniczna i ściśle lecznicze ostrych i chronicznych chorób gardła, oskrzeli i płuc, z zastosowaniem wziewań z nowszych środków lekarskich, obecnie w medycynie przyjętych, gimnastyką płucną i t. p. Aparaty i maski inhalacyjne Curschmann'a, parnie przenośne do wziewań balsamicznych, słonych i powietrza leśnego w pokojach chorych własnej konstrukcji, mogą być na miejscu zamawiane i nabywane. Porada dla chorych piersiowych i z cierpieniami wewnętrznemi od 8 do $9\frac{1}{2}$ zrana i od 4 do 6-tej po południu. —5352—26—0

— Dentysta **M. H. Neumark** powrócił do Warszawy. Nowy-Swiat nr 2. —17934—3—6—

— **Andrzej Pruszyński,** art.-rzeźbiarz, przeniósł swoją pracownię i zakład kamieniarski na ulicę Wolską nr 14, do własnego domu.
2—16—18017—

— **St. Kosiński,** inżenier budowniczy, **osusza wilgotne mieszkania** za pomocą specjalnych pieców kaflowych, kaloryferowo-wentylacyjnych i urządza piece cyrkulacyjne dla mieszkań bardzo zimnych. Piece takie dwa razy lepiej grzeją i oszczędzają $\frac{1}{3}$ paliwa. Piece zwykłe mogą być na takież przerobione. **Marszałkowska nr 75.** —17246—7—12—

Droga żelazna warszawsko-terespolska.
Wykaz ruchu i dochodu za m. czerwiec 1880 roku.

1) Za przewóz 47,237 pasażerów rs. 62,184 k. 22.
2) „ „ 1,855,540 pud. tow. rs. 171,674 k. $15\frac{1}{2}$
3) Dochody różne . . . . . rs. 837 k. $04\frac{1}{2}$

Razem rs. 234,695 k. 42.

W m. czerwcu 1879 roku było dochodu. . . . . rs. 193,786 k. 19.

Zatem w czerwcu 1880 r. więcej o rs. 40,909 k. 23. czyli na $21\frac{11}{100}$%.

Od 1 stycznia do 30 czerwca 1880 roku dochód wynosił . . . rs. 1,156,345 k. $72\frac{1}{2}$.

W tymże samym czasie 1879 r. było dochodu. . . . . . rs. 1,139,472 k. 40.

Zatem w r. 1880 dochód powiększył się o . . . . rs. 16,873 k. $32\frac{1}{2}$. czyli na $1\frac{48}{100}$%.

—17779—2—3

Edward Westphal.

Skład importowanych cygar hawańskich i wszelkich wyrobów tabacznych, przy ulicy Wierzbowej, dom Ludwika hr. Krasińskiego nr 612A, nowy 1.

Mam honor zawiadomić szanowną publiczność, że drugi skład z wyrobami tabacznemi na placu Teatralnym, w pałacu Blanka, obok ratusza, zwinąłem, a sprzedaż tychże towarów przeniosłem i włączyłem do składu mojego i odtąd wszystkie poszukiwane gatunki cygar, papierosów i tytoniów nabywane być mogą tylko w jednym wyżej wymienionym składzie moim przy ulicy Wierzbowej i polecam się względom zaszczycających mnie zaufaniem osób.
2—6—18081— Edward ***Westphal.***

Ulubione i używane powszechnie nietylko w Rydze, która dziś już nie ma innych gatunków cygar, ale i w Moskwie i w gubernjach południowych Cesarstwa

Cygara F. R. Kirsteina w Rydze,

nadeszły na wyłączną sprzedaż do **Składu tytoniów i papierosów** pod firmą „***L'Esperance***", przy ulicy Senatorskiej nr 20. Cygara te jako odleżałe i dobrze zwinięte, są szczególniej poszukiwane przez amatorów dobrych cygar. Ułożone w eleganckich pudełkach, przechodzą i pod wewnętrznym względem tak nazwane Cygara importowane, a ceny są przystępne dla każdego.

Fabryka ***F. R. Kirsteina*** wyrabia 36 gatunków cygar, w cenie od rs. 1 kop. 50, do rs. 18 za 100 sztuk.

Kto zatem pragnie nabyć cygara i dobre i tanie, niechaj ma na uwadze tę tak dobrze już wsławioną markę.

W tymże składzie znajdują się zapałki z fabryki w Wielkiej Woli.

W filji w m. Łodzi (przy ul. Petrokowskiej nr 501), otwartej ela wygody naszych tamecznych klijentów, są do nabycia zarówno cygara w mowie będącej fabryki, jak i zapałki tu wymienione,

Leon Hertz,

Skład tabaczny pod firmą:

A. L'ESPERANCE,

—17800 ulica Senatorska nr 20. —2—6

Zabezpieczenia na życie,

jako to na kapitały płatne natychmiast po śmierci,
„ „ płatne po dojściu do pewnego z góry oznaczonego wieku,
„ „ posagowe dla córek i synów,
wogóle ubezpieczenia we wszelkich kombinacjach i we wszelkiej żądanej wysokości, załatwia i objaśnień udziela każdodziennie, od godziny 9-tej rano do 7-ej po południu, w biurze przy ulicy Żabiej nr 7, w domu p. Janasza, w gmachu poprzecznym na 1-szem piętrze.

Michał Rotwand,
inspektor St. petersburskiego Towarzystwa ubezpieczeń.
21—52—5155—

SKŁAD DROŻDŻY
Ad. Ign. Mautnera i Syna
z Wiednia (St. Marx),

istniejący w Warszawie od lat 13-tu, róg ulicy **Senatorskiej** i **Miodowej nr 2,** 1-sze piętro, zostanie **przeniesiony z dniem 22 (1) sierpnia r. b.,** na **Krakowskie-Przedmieście nr 61,** 1-sze piętro, wprost kościoła św. Anny, dom pani Cieleckiej. —15607—12—30—

Mleczarnia lecznicza

lekarzy: A. Liebkinda i St. Markiewicza w Warszawie, została otwartą dnia 30-go z. m. Zamówienia na mleko przyjmują się:

1) w samym zakładzie **ulica Marszałkowska nr 4a,** drugi dom od rogu ulicy Koszyki;
2) w instytucie wód mineralnych dra Weinberga, **ulica Graniczna nr 14;**
3) w składzie wód mineralnych tegoż instytutu, **ulica Marszałkowska nr 67;**
4) w składzie wód mineralnych tegoż instytutu, **ulica Elektoralna nr 4;**
5) w składzie wód mineralnych p. Karpińskiego, **ulica Nowy-Świat nr 51;**
6) w składzie wód mineralnych p. Karpińskiego, **ulica Miodowa nr 3;**
7) w składzie wód mineralnych p. Karpińskiego, **plac Teatralny dom panien Kanoniczek nr 14;**
8) w składzie wód mineralnych p. Karpińskiego, **ulica Nalewki nr 35;**

Informację, drukowaną co do sposobu zamówień i odbioru mleka, można otrzymać bezpłatnie w każdym z wyżej wymienionych składów.
—17565—4—5—

Lecznica dla przychodzących chorych
wraz z Domem Zdrowia

Ulica Długa nr 5, dom przechodni po-pauliński.

Rozkład godzin w Lecznicy:

Od 11 do 12 **dr Belke Władysław.** Choroby weneryczne i skórne. — Codziennie.

Od 11 do 12 **dr Mikucki,** Ord. Szpit. Ujazdowskiego. Choroby oczu. — W poniedziałki i czwartki.

Od 12 do 1 **dr Zacharewicz.** Choroby wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). — Codziennie.

Od 1 do 2 **dr Szteyner,** Ord. klin. chirurg. w szpit. św. Ducha. — Choroby chirurgiczne i zębów. — Codziennie.

Od 1 do 2 **dr Goldflam,** Ord. klin. terap. w szpitalu św. Ducha. Choroby wewnętrzne (specjalnie nerwowe). Leczenie elektrycznością.—Codziennie.

Od 2 do 3 **dr Ołtuszewski,** Ord. klin. teraup. w szpit. św. Ducha. Choroby wewnętrzne i dzieci.—Codziennie (z wyj. soboty).

Od 2 do 3 **dr Jasiński,** Ordynator klin. chir. w szpit. Dzieciątka Jezus. — Choroby chirurgiczne i Ortopedja (leczenie skrzywień kręgosłupa i kończyn). — Codziennie (z wyjątkiem środy).

Od 3 do 4 **dr Sztembarth.** Choroby właściwe kobietom. Codziennie (wyjąwszy świąt).

Bilet wejścia kop. 25.

Dom Zdrowia. Otworzony przez lekarzy specjalistów ze stałemi łóżkami i oddzielnemi pokojami, przyjmuje chorych, tak zamieszkałych w Warszawie, jakoteż i z prowincji, na wszystkiego rodzaju cierpienia, z wyjątkiem chorób umysłowych. **Ceny bardzo umiarkowane,** bo **3 ruble w pokojach oddzielnych,** a 2 rs. **w pokojach na dwie osoby na dobę.**

Bliższe informacje udzielają się albo w zakładzie, albo w mieszkaniu jednego z lekarzy właścicieli zakładu: **Jasiński** (Złota nr 18), **Ołtuszewski** (Stare-Miasto nr 11), **Sztembarth** (Orla nr 2), **Zacharewicz** (Nowy-Świat nr 57).

Uwaga. W nagłych wypadkach, które wymagają natychmiastowej pomocy w godzinach nocnych, interesanci mogą się zgłaszać wprost do kancelarji zakładu, gdzie stale znajdować się będzie jeden z powyżej wymienionych lekarzy.
—18280—1—0—

Zarząd Warszawskiego Instytutu Muzycznego,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Kancellarji Instytutu Muzycznego Warszawskiego licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnie to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1880 r., do tegoż dnia i miesiąca 1883 r. wydzierżawienie piwnic w gmachu Instytutu Muzycznego przy ulicy Tamka położonych, od sumy dzierżawnej rs. 1000 (wyraźnie rubli tysiąc) rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć lub nadesłać w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce prezydującego w Zarządzie Instytutu Muzycznego opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Instytutu Muzycznego na złożone wadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Kancelarji Instytutu Muzycznego każdodziennie od godziny 10 z rana do 2 po południu, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutku ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się zadzierżawić piwnice w gmachu Instytutu Muzycznego w Warszawie przy ulicy Tamka położone na czas trzyletni, to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1880 r. do tegoż dnia i miesiąca 1883 r., ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Instytutu Muzycznego wadium w ilości rs. 300 (wypisać literami) i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. pisałem dnia N. N. 1880 roku.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Prezydujący w Zarządzie Instytutu Muzycznego
Dyrektor Instytutu **A. Zarzycki.**
Sekretarz Instytutu **Rubach.**

D—17534 –2—3

Kaucjonowany (rs. 7500), **Kantor Informacyjno-Komisowy, Długa 23 Eldorado**

Proff. C. de Préchamps,

Jak dawniej **od lat 10** tak i teraz rekomenduje Guwernantki Polki, Francuzki, Niemki i Angielki, oraz Osoby zdatne do konwersacji i en demi-place. Nadmienia się przytem, że pani de Préchamps, jako wykwalifikowana i doświadczona wyższa nauczycielka udziela lekcje wykładu języka Francuzkiego i muzyki, oraz przysposabia do egzaminu.

D—17596--4—4

Młody Człowiek,

który pracował przez 6 lat w fabrykach maszyn, a niedawno szkołę Werkmeisterską w Chemnitz ukończył, wsparty dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniego zajęcia, w Warszawie lub na prowincji w biurze, lub praktycznie. Adresy przyjmuje Warsz. Agent. Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. **G. W. 2.**

D—18232— 2—3

Potrzebną jest do miasteczka na prowincję

Gospodyni,

do zarządu domem i towarzystwa, do wdowca niemłodego i bezdzietnego. — Wiadomość przy ul. Marszałkowskiej pod Nr 28, w Aptece.

D2—3—18224—

Szwajcarka młoda,

z chlubnemi świadectwami, mówiąca dobrze po francuzku, i po niemiecku, stara się o miejsce.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, na dole, mieszkania Nr 28. D—18243— 2—3

Nauczycielka,

która skończyła Gimnazjum, może znaleść miejsce na **demi place,** do 9-letniego chłopczyka, dla przygotowania go do 2-giej klasy, w ciągu roku jednego. — Wiadomość bliższa w Kiosku na Placu Zielonym.

D—18254— 2—2

Młody Człowiek,

żonaty, posiadający pięć języków, t. j. polski, ruski, francuzki, niemiecki i angielski, życzy przyjąć miejsce Kontrolera, Buchhaltera, lub Magazyniera w tutejszych Fabrykach, lub na prowincji. Oferty uprasza się składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. **W. K.**

D—18191— 2—3

Wspólnik,

z kapitałem rs. 30,000, kupiec doświadczony, życzy sobie wstąpić do interesu kupiecko-przemysłowego. Łaskawe oferty uprasza się składać w Redakcji tegoż pisma, pod lit. B. A. 105.

D—18193— 2—3

Potrzebną jest

Maszynistka,

do szycia bielizny, i podręczna. — Ulica Rybaki Nr 22.

D—18220— 2—2

Francuzka

z patentem, życzy zużytkować kilka godzin dziennie, w domu familijnym; lekcje konwersacji rs. 3 miesięcznie. Adres Wspólna Nr 10, mieszkania 9, od 4 do 6 godziny.

D—17975— 3—3

Młoda Niemka

poszukuje jeszcze lekcyj i konwersacyj, na godziny, za umiarkowaną cenę.—Wiadomość w kantorze Redakcji tegoż pisma, pod literami: C. H. 3. D3—3—17981—

Poszukuje się

GORZELANEGO

uzdolnionego, z dobremi świadectwami i kaucją, do guberni Wołyńskiej. Kwalifikujący się na taką posadę, zechce się zgłosić: w hotelu Saskim, w kantorze filji domu handl. A. Makowski i S-ka. D—16394—12—12

Z upoważnienia Władzy Naukowej przyjmuje

Uczni, lub Panienki

na stancję, zapewniając troskliwą opiekę i pomoc naukową, na żądanie. — Nowy-Świat Nr 19. — **BIELANOWSKA.**

D—17714— 5—9

BREMER,

posiadająca język francuzki, niemiecki, muzykę, oraz przedmioty klasyczne, przyjmuje uczennice w swoim zakładzie, od 1 Czerwca r. b.—Ulica Podwal Nr 13. D--17655— 5—6

Uczennice

wszelkich Zakładów Naukowych, mogą mieć mieszkanie, opiekę i konwersację w językach: francuzkim, u b. Przełożonej Pensji Wyższej. — Ulica Tamka Nr 29, pierwszy dom za Konserwatorjum Muzycznem, w oficynie, na 1-m piętrze. — **Julja z Zawiszów Dłużniewska.** D—17730—4—6

Człowiek pojedyńczy,

a posiadający kapitały rs. 15,000, może znaleść bardzo wygodne pomieszczenie na wsi, i oprócz kompletnego i wygodnego utrzymania, będzie pobierać dwa procent, od sumy hypotekowanej. — Wiadomość u p. Chibowskiego w Lublinie, ulica Złota Nr 53/54.

D—17100— 9—10

☞ **W Szkole VI-cio Klasowej z oddziałem zasadniczym szkół realnych Okręgu Naukowego Warszawskiego i pensjonatem,** przy ulicy Nowy-Świat Nr 18, przezemnie utrzymywanym, zapis uczniów dawnych i egzamina nowo-wstępujących kandydatów (pensjonarzy i przychodnich), rozpoczną się d. 4 (16) Sierpnia, lekcje zaś 18 (30) Sierpnia r. b. Przytem nadmieniam, iż w roku bieżącym do pięciu klas już istniejących dodaję klasę szóstą.

Eugenjusz Babiński.

D—18179— 1—3

Potrzebny jest

Uczeń Farmacji,

do apteki na prowincją, z wynagrodzeniem miesięcznem. Bliższa wiadomość w introligatorni P. Kowalewskiego ulica Marszałkowska Nr 60. D1—3—18295—

Buchhalter

w wolnych od stałego zajęcia godzinach, życzy sobie przyjąć prowadzenie książek handlowych lub odpowiednie zajęcie na mieście lub w domu. Oferty uprasza pod lit S. L. 102 w Redakcji. D1—3—18292—

Potrzebny jest

Pomocnik

dla Rejenta na prowincją, może być mężczyzna lub kobieta. Wiadomość u Szwajcara w Hotelu Niemieckim. D1—3—18290—

NAUCZYCIEL

języka francuzkiego życzy sobie przyjąć paru **uczniów** na stancję, zapewniając wszelkie wygody, opiekę i konwersacją w językach francuskim i niemieckim. Zgłaszać się można codziennie od 11 do 3, ulica Złota Nr 3, mieszkania 11. D1—6—18291—

STANCJA dla Uczniów,

z upoważnienia władzy naukowej, w domu rodzinnym, w bliskości 4-go gimnazjum przyjmuję uczniów na stancję na, dogodnych warunkach. Na żądanie korepetycję w miejscu.—Tamże jest do wynajęcia osobny pokój z meblami, dla kawalera, lub bez: Hoża Nr 5, mieszkania 38. D1—5—18284—

Kilkanaście

PANIEN

podręcznych, do Sukień i Strojów Damskich, jak również dwie Panny zupełnie uzdolnione, z wykwintnym gustem, do Strojów i Sukień Damskich, potrzebne są do Magazynu J. Zarembskiej, przy ulicy Hr. Kotzebue Nr 10 nowy.

D—18256— 1—2

Potrzeba jest

Dwóch Uczni

do Cukierni, pierwszeństwo mają z prowincji. Ulica Chłodna, Nr 40 nowy.

D—18181— 1—1

Z upoważnienia Władzy Naukowej przyjmuje na Stół i Stancję

Uczni, lub Panienki,

b. Nauczycielka Zakładów Naukowych. Konwersacja w języku niemieckim i Francuzkim, opieka macierzyńska, dozór męzki. — Złota Nr 28 lit. C/1, mieszkania Nr 19.

D—18214— 1—3

Proff. C'de Préchamps,

Długa Nr 23, (Eldorado).

Professor francuz życzy przyjąć paru uczni uczęszczających do gimnazjum. Wszelka pomoc naukowa i ciągła konwersacja w języku francuskim zapewnia się. D1—3—18324—

Upoważniona przez Władzę Edukacyjną

Stancja dla Uczniów

Szkół publicznych, wraz z pomocą naukową, według żądania—z zapewnieniem opieki domowej. Lokal odpowiadający wymaganiom sanitarnym.—Adres: ulica Złota Nr 3, oficyna prawa, mieszk. Nr 19. D—18237— 2—6

Potrzebnym jest na wieś

EKONOM,

z dobremi świadectwami, Służąca ze świadectwami. Zgłosić się na ulicę Wielką Nr 13, do Rządcy. D—18259— 2—3

Pomieszczenie

w Ruskim domu, dla uczących się Panienek, uczęszczających do Gimnazjum, Pensji, lub Instytutu Muzycz., pomoc naukowa i macierzyńska opieka będą zapewnione, fortepian na miejscu, cena umiarkowana.—Pańska Nr 4, mieszkania Nr 38. D—18246— 2—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Cukierni Pągowskiego. — Ulica Marszałkowska Nr 47. D3—3—17976—

Rządca Domu

poszukuje posady w Warszawie, od dnia 1 Września r. b. lub zaraz, który kilka lat tem się zajmował. — Wiadomość w Mokotowie pod Nrem 101, za wiatrakiem lit. J. C.

D—17989— 3—3

Do Nowo-założonego **Zakładu Zegarmistrzowskiego,** przy ulicy Niecałej Nr 12, vis-à-vis hotelu Brühlowskiego, pod firmą **J. Weinstein,** potrzebny jest zaraz dobry

Czeladnik zegarmistrzowski

i UCZEŃ. K—17960—2—3

Stancja dla Uczniów,

w bliskości Gimnazjum, u **Nauczyciela francuzkiego języka.**—Zielna Nr 22, na drugiem piętrze. K—17920—3—3

STANCJA

dla Uczniów u Nauczyciela. — Nowy-Świat Nr 38, stróż wskaże. K—15617—11—20

Osoba

kompletnie uzdolniona w robotach damskich włóczkowych i szydełkowych, życzy przyjąć miejsce na pensji żeńskiej do udzielania nauki takowych.—Tamże udziela się nauka tychże robót osobom przychodnim na godziny.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 21, u A. Korentz.

K—17118—6—6

Potrzebny jest Młodzieniec,

od lat 16 wieku, dobrej konduity, z wychowaniem elementarnem lub wyższem, życzący kształcić się w zawodzie specjalnym na krawca i kupca, za gwarancją rodziców lub opiekunów, może mieć miejsce w **Magazynie ubiorów męzkich Romualda Krasuskiego,** przy ulicy **Hr. Kotzebue w Hotelu Brühlowskim Nr 11;** pierwszeństwo mają znający trochę niemiecki lub francuzki język. K—17803—3—6

Kupiec w sile wieku,

obznajmiony ze stosunkami miejscowemi, który podróżował w Rosji, w interesach handlowych, posiadający język polski, niemiecki i rossyjski, znający gruntownie buchhalterję podwójną, oraz korespondencję niemiecką, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Łaskawi reflektanci raczą przesłać swoje adresy **poste-restante,** pod literami **K. K.**

K—18038—2—3

Poszukuje się

OSOBY,

którejby można powierzyć zarząd sklepu galanteryjnego, obznajmionej kompletnie z fachem sprzedaży, z kaucją rs. 1,000.—Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. N. N. 15. K—17313—5—6

Rs. 24,000

jest do wypożyczenia na domy, w pierwszej połowie wartości, w środkowym punkcie miasta, bez pośrednictwa.—Wiadomość przy ulicy Hożej pod Nr 15, mieszkania 17, na dole, od godz. 5 do 7 po południu.

D1—1—18329—

☞ **Skład najpraktyczniejszych Maszyn do Pończoch i Trykotaży. Wyroby z tych jedynie maszyn i na obecnej Wystawie w Muzeum odznaczone zostały Medalem Królewska 23, 1-e piętro. Skład daje stałą robotę, zarobek od rs. 1 k. 20 dziennie, dokładna nauka i gwarancja.**

Ostrzeżenie. Skład nasz niema nic wspólnego z żadnemi sprzedającemi maszyny do pończoch, którzy usiłują w błąd wprowadzić publiczność czyniąc ogłoszenia w formie naśladującej nasze stałe ogłoszenia.— **R. Schmidt** —16641—6—0

☞ **Polski Skład: Nici Broksa 68 kop. tuzin. Jedwab'. Włóczki. Point-lacé. Próbki robót ręcznych dla dam. Kordonki francuzkie i Bawełny do haftu. Wszelkie drobiazgi do robót i toalet damskich. Portmonetki po cenach fabrycznych. Koszyczki.—Ul. hr. Berga Nr 11.** —16642—6—0

SENATORSKA Nr 16.
NOWO-OTWORZONY

Specjalny Magazyn Bielizny

mezkiej i damskiej,

Negliżów, Haftów, Krawatów i Towarów białych.

Zamówienia na wyprawy i bieliznę mezką i damską wykonywam akuratnie, po cenach nizkich, w jak najkrótszym czasie.

F. GRUNWALD,

SENATORSKA Nr 16
vis-à-vis kościoła S-go Antoniego. K—18036—2—6

SENATORSKA Nr 16. SENATORSKA Nr 16.



Warszawsko-Berlińska
FABRYKA KRAWATÓW
PELTIN i S-ka,
Dzika Nr 11.

Mamy zaszczyt zawiadomić, że w dniu dzisiejszym otworzyliśmy w różnych punktach miasta, poniżej wyszczególnionych, składy naszych wyrobów, które pod względem doskonałości, gustu w wykończeniu i mody, nietylko że nie ustępują w niczem zagranicznym, ale przeciwnie przewyższają je taniością, skutkiem zaoszczędzenia cła i kosztów transportu.

Od dnia więc dzisiejszego, wyroby nasze sprzedawane są detalicznie po cenach fabrycznych i stałych, podług cen, jakie wypisane będą na markach, do każdej sztuki dołączonych i pieczęcią fabryki zaopatrzonych.

Reperacja Krawatów odbywa się bez wynagrodzenia, zaś pranie i na nowo przerobienie takowych po cenie kosztu policzone będzie.

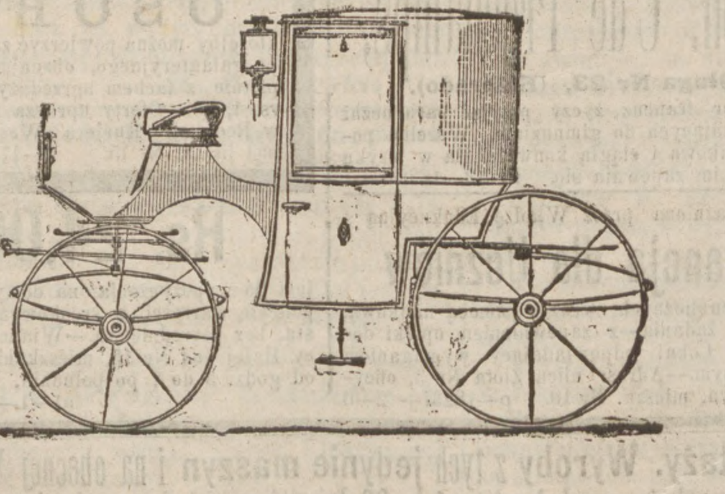
Mamy nadzieję, że wyroby nasze sprzedawane po cenach najniższych, dotąd u nas niepraktykowanych, zasłużą sobie na względy Szanownej Publiczności, którym mamy zaszczyt się polecać.

1. T. Fertner i S-ka, Nowy-Świat Nr 61.
2. W. Mfiller i S-ka, Nowy-Świat Nr 67.
3. A. Riedel, Krak.-Przed. w Hot. Europ.
4. A. Riedel, Świętokrzyska Nr 9.
5. Skład Maszyn do Szycia, Krak. Przed 69.
6. Ludwik Wortman, ul. Miodowa Nr 1.
7. Gustaw Kipmann, ul. Senatorska Nr 6.
8. Par. fab. Filców i Kapel., ul. Wierzb. 614c.
9. Ludwik Riedel, ul. Senatorska Nr 22.
10. F. Langer & Comp., Przejazd Nr 3.
11. F. Rotter i S-ka, ul. Żabia Nr 7.
12. W. Wache, ul. Graniczna Nr 9.

Z uszanowaniem

K—17840—6—12

PELTIN i S-ka.



FABRYKA POWOZÓW
PAWŁA SEKULSKIEGO

w Warszawie, przy ulicy Mazowieckiej Nr 11,

posiada zapas Powozów rozmaitych fasonów, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje, które z wszelką akuratnością, po cenach umiarkowanych wykonywa. K—17904—2—3

Z powodu zupełnego zwinięcia hurtowego Składu

TOWAROW BŁAWATNYCH

wyprzedaje się po cenach dotąd niepraktykowanych,

detalicznie (na łokcie), wszystkie pozostałe towary.

Dla ułatwienia i przekonania się Szanownej Publiczności o rzeczywistej taniości, podaje się niżej ceny, a mianowicie:

Materyjki gładkie kolorowe	rs.	— **80**	kop. łokieć.
Atłasy w różnych kolorach	„	— **85**	„ „
Materje w paski (przeszło łokieć szerokości) . .	„	**1 15**	„ „
Faille kolorowe (wartości rzeczywistej rs. 2 k. 15)	„	**1 45**	„ „
Faille czarne (wartości rzeczywistej rs. 1 k. 50)	„	**1 10**	„ „
Faille czarne (wartości rzeczywistej rs. 2) . . .	„	**1 25**	„ „
Faille czarne (wartości rzeczywistej rs. 2 k. 60)	„	**1 95**	„ „
Aksamit czarny (wartości rzeczywistej rs. 3 k 70)	„	**2 50**	„ „
Kaszmiry czarne francuzkie z Reims, 2 ł. szer. od	„	— **97½**	„ „
Kaszmiry białe „ „ „ „	„	**1 10**	„ „
Armüry czarne francuzkie na dolmany i paltociki, 2 łokcie szerokości . . . . „	„	**1 80**	„ „
Welwety czarne i kolorowe (wartości rzeczywistej rs. 1 kop. 05)	„	— **65**	„ „

Oprócz wyżej wymienionych towarów, wyprzedaje się także różne **materjały wełniane, bareże, brokatele na meble i serwety gobelinowe,**

po cenach 30% taniej.

Nr 28. Plac Resursy Kupieckiej na ulicy Senatorskiej,

Dom W-go Chudzyńskiego, **w bramie na prawo.**
K—16739—5—12



Amerykańskich i Europejskich

w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 17.

Gwarancja 2 i 3 letnia. — Wszelkie przybory do maszyn po cenach nizkich. — Warsztat mechaniczny na reperacje maszyn, prowadzony pod moim osobistym kierunkiem.

K—16889—4—6 **Józef Taychert,** Mechanik.

Skład Fortepianów i Pianin
ANTONIEGO HOFFER,
przy ulicy Leszno Nr 10.

Na Składzie znajdują się **FORTEPIANY i PIANINA** tak do sprzedaży jak i do wynajęcia.

Przytem skład przyjmuje wszelką reperację, oraz strojenie tychże instrumentów. K—17397—5—8

CEGIELNIA PAROWA
Jana Piechulka,

w mieście powiatowem **BENDZINIE,** gub. Petrokowskiej, poleca następujące wyroby swoje według poniższego cennika:

Cegły, Rury drenowe i Dachówki wodotrwałe

(wytrzymałości cegły wodotrwałej na 1 cal □ 2600 funt., cegły dętej na 1 cal □ 1800 funt.)

Nr 1. Cegła studniowa (łukowato kliniasta), do budowy studni, w wodzie trwała za 1000 sztuk rs. 25.
Nr 2. Cegła do budowy kominów okrągłych, wymiar podług żądania . . . . . . „ „ „ 25.
Nr 3. Cegła klinkier zwyczajna, do budowy w wodzie, w ziemi i na powierzchni, mocno wypalona, niekolorowa . . . . . „ „ „ 23.
Nr 4. Takaż cegła i tychże wymiarów kolorowa czerwona . . . „ „ „ 25.
Nr 5. Cegła ogniotrwała (czyli Szawot), systemu Reimsa, do budowy kanałów ogniowych . . . . . „ „ „ 45.
Nr 6. Szamot mączka, za pud kop. 30.
Nr 7. Cegła pusto-dęta, z 2-ma lub 4-ma otworami, do sklepień i murów lekkich . . . . . „ „ „ 21.
Nr 8. Cegła dęta bez otworów do domów lekkich . . . . . „ „ „ 23.
Nr 9. **Cegła pusta kolorowa,** lub niekolorowa, z 2-ma lub 4-ma otworami do licowania murów zewnętrznych nietynkowanych, stosownie do gatunku . . . . . „ „ „ 18—36.
Nr 10. **Cegła gzemsowa,** ceny podług wielkości i kształtu:

a) 36 cali długa,	12 szeroka,	4 gruba,	za 1 sztukę kop.	55	4 otwory wzdłuż.
b) 30 „ „	12 „	4 „	„ „ „	45	
c) 30 „ „	12 „	3 „	„ „ „	40	
d) 24 „ „	12 „	3 „	„ „ „	35	
e) 18 „ „	12 „	3 „	„ „ „	22	

Nr 11. **Rury drenowe rozmaitego gatunku i po różnych cenach:**

„ „ 4 cale średnicy,	12 cali długości	za 1000 sztuk rs.	40.
„ „ 3 „ „	12 „ „	„ „ „	30.
„ „ 2 „ „	12 „ „	„ „ „	20.
„ „ 1½ „ „	12 „ „	„ „ „	15.

Średnica od 1½ do 18 cali, a długości od 1 stopy do 33 cali; rury wyrabiają się glazurowe i z mufami.

Ceny powyższe kalkulują się **franco Warszawa,** w Składzie przy ulicy Twardej Nr 49, lub franco **stacja Łódź.**

Zamówienia i pieniądze za towar przyjmuje p. WŁADYSŁAW CZOSNOWSKI, ulica Biała Nr 3. K—16912—3—3

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak dawniej tak i nadal, Pensją moją z powiększonemi siłami prowadzić będę.—Zapis uczennic stałych, pół pensjonarek i przychodnich; rozpocznie się 28 Lipca, zaś lekcje dnia 15 Sierpnia r. b.

Przełożona Pensji
Fryderyka z Liebrechtów
Thalgrün,
ulica Dzika Nr 6.
к—17880—3—6

Szkoła Realna VI-klasowa,

róg Rymarskiej i Leszna, przeniesiona z ulicy Długiej Nr 5.

Zapis uczniów na rok szkolny 1880/1, rozpocznie się z d. 16 Sierpnia i odbywać się będzie codziennie od godziny 9-tej rano do 2-giej po południu. Przyjmują się tak przychodni, jakoteż pensjonarze i półpensjonarze, na warunkach najprzystępniejszych. Obecnie z powodu restauracji lokalu szkolnego, o warunkach przyjęcia dowiadywać się można w gmachu szkolnym, w godzinach jak wyżej, w mieszkaniu Franciszka Łopuskiego na 2-m piętrze. Wejście od ulicy Rymarskiej. Kurs nauk rozpocznie się d. 28 Sierpnia. Przełożony szkoły b Inspektor Gimnazjum w Łomży.
к—18222—2—6 **Ludwik Łopuski.**

Ulica Grzybowska Nr 5 nowy.
Zakład Naukowy Żeński
R. LANDAU,

ma zaszczyt donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, że zapis uczennic przychodnich, pensjonarek i półpensjonarek na rok szkolny 1880/1 rozpocznie się dnia 5-go Sierpnia od godziny 10-tej zrana do 3-ciej po południu. Lekcje zaś dnia 15-go b. m.
к2—6—1824 I—

W SZKOLE REALNEJ sześcioklasowej prywatnej męzkiej, przy ulicy Złotej Nr 18

utrzymywanej, zapis i egzamina wstępne nowozgłaszających się, jakoteż zapis i egzamina powakacyjne dawnych uczniów rozpoczną się 4 (16) sierpnia r. b., i odbywać się będą od godz. 9-ej z rana do 2-ej z południa codziennie prócz niedziel i świąt uroczystych. Wykłady nauk rozpoczną się 15 (27) Sierpnia. Opłata za naukę dotychczasową, to jest w klasie wstępnej i 1-ej rs. 40 w innych zaś klasach wynosi rs. 50 rocznie od osoby i ta w dwóch ratach półrocznych z góry uiszczaną być winna. **Jan Pankewicz.**
к—17844—1—3

Zakład Naukowy wyższy żeński
Sześcioklasowy
Heleny Budzińskiej,
Długa Nr 6.

zawiadamia osoby interesowane, że zawiera umowy i przesyła informacje tak obecnie jak i w czasie zapisów, które rozpoczną się z dniem 16 Sierpnia; kurs nauk zacznie się 1 Września r. b. — Osoby z prywatnej edukacji, mogą się w tymże zakładzie przygotowywać do egzaminów na **patenta rządowe tak niższe jako i wyższe.**
к—16729—4—6

Przełożona Pensji Żeńskiej
Jadwiga Sikorska,

podaje do wiadomości osób interesowanych, iż zapis uczennic w jej Zakładzie (**Marszałkowska Nr 79**) przychodnich, pensjonarek i półpensjonarek na rok szkolny 1880/81 rozpocznie się d. 21 Sierpnia i trwać będzie codziennie z wyjątkiem świąt, od godziny 12-tej w południe do 5-tej popołudniu. Egzamina wstępne odbywać się będą w dniach 30 i 31 Sierpnia, w tychże godzinach—rozpoczęcie zaś kursu nauk nastąpi dnia 1-go września. к—18102—2—5—

Z upoważnienia władzy edukacyjnej z początkiem roku szkolnego otwieram

Szkołę prywatną,

dwuklasową żeńską na ulicy Tamka Nr 36. Zapis tak przychodnich jako i pensjonarek odbywa się od godziny 10—4 codziennie.
к—18133—2—8

Od lat 37 egzystująca
Patentowana Fabryka
GORSETÓW bez szwu
Jana Bernhard,

z dniem 29 Lipca r. b., przeniesiona została na ulicę Miodową pod Nr 2, do byłego pałacu Dyzimańskich, drugie wejście od ulicy Podwal Nr 3, która poleca wielki wybór Gorsetów swego wyrobu, jako też zagranicznych **we wszystkich fasonach.** к—17806—3—6

Na mocy upoważnienia Władzy Naukowej w dnia 1-m (13-m) b. m. otwieram

Zakład Naukowy Żeński,

jednoklasowy, przy ulicy Piwnej pod Nr 35. Zapis Uczennic odbywać się będzie od godziny 3-ciej do 5-tej po południu.
к—18082—2—3—

Zawiadomienie
dla mieszkańców ulicy Czerniakowskiej, Solca i przyległych.

Dr E. L. Żórawski,

udziela porady lekarskiej dorosłym i dzieciom, przeważnie w chorobach wewnętrznych i skórnych, **codziennie od godz. 10—12 Ulica Czerniakowska Nr 69** (dom dla Rzemieślników i Robotników), wejście z bramy na 1-szem piętrze

Za poradę pobiera się 25 kop. (50 gr.)

Osoby zasięgające porady płacić będą za lekarstwa i czynności felczerskie po cenie znacznie zniżonej.

Dr Żórawski przyjmuje **codziennie we własnem mieszkaniu od 4—6 po południu, Krakowskie-Przedmieście Nr 31, obok Cukierni Clotina na 1-szem piętrze.** к—17423—5—12

Zakład Zegarmistrzowski
Kazimierza Zawistowskiego,

pracownika p. Lilpop, ulica Wierzbowa, wprost Niecałej, w Teatrze, poleca **Zegarki** genewskie, z najpierwszych fabryk renomowanych; **Zegary** stołowe Paryzkie; **Regulatory** Frejburskie Bekkera i **Budziki** najnowszych fasonów, oraz wielki wybór imitacji francuzkiej.—**Ceny stałe niskie.**—Zakład przyjmuje wszelką reperację tak Zegarków, Zegarków, jakoteż Szkatułek grających, z poręczeniem rocznem. к—18118—2—3

Magazyn Bławatny
Feliksa Gurtzmann,

egzystujący od roku 1864 za Żelazną Bramą pod Nrem 963, od Lipca r. b. przeniesiony został na róg ulic: Żabiej i Żelaznej Bramy, gdzie dawniej S. W. Lubelski, ma honor polecić się Szanownej Publiczności, zapewniając, że jak dotąd tak i nadal staraniem mojem będzie łaskawych kupujących pod każdym względem zadowolić. к—18134—2—2

Magazyn Ubiorów Męzkich
Hipolita Dutkiewicza,

od dnia 26 Lipca r. b. **przeniesiony został** naprzeciwko pod Nr 50 nowy, przy ulicy Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej, dom narożny p. Glassa: poleca się nadal łaskawym względom JW. Panom bez żadnych **reklam.**
к—17613—4—15

Kantor Loterji
Ignacego Gantzwohl,

istniejący na Placu Krasińskich, obok ogrodu, z dniem 8 b. m., przeniesiony został na ulicę **Leszno pod Nr 12**, vis-à-vis Prokuratorji. к—17338—3—3

KORONKI

do prania we wszystkich gatunkach i kolorach, Krawaty, Szale tureckie, Materje jedwabne i wełniane—z wiadomościami świeżo zagranicą czerpniętemi, przyjmuje Zakład **F. Piotrowskiej, ulica Żórawia Nr 10.**
к—16978—5—6

Nowa Lodownia
Fabryczna Nr 6,
sprzedaje
L Ó D

w większych i mniejszych partjach. — Wiadomość: ulica Widok Nr 7, mieszkania 2.
к—17121—15—0

Pracownia Sukień i Okryć damskich
Marji Gałkowskiej,

Świętokrzyzka Nr 35, róg Marszałkowskiej, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące, z materjałów własnych i powierzonych, i wykończa takową podług modeli paryzkich. D17374— 6—6

Magazyn Towarów Bławatnych
B. SZYSZKA

przy ulicy Niecałej Nr 2, przeniony został z d. 1-m Sierpnia r. b. vis-à-vis do **domu Hr. L. Krasińskiego**, na miejsce pana J. Ungra.—Tamże jest do sprzedania urządzenie sklepowe, t. j. 3 Szafy oszklone, jeden Kontuar i jeden Kantorek. к—17926—3—6

Przyznajcie że ceny dotąd niepraktykowane!!!

Obrus elegancki wyborowy z frendzlą lub bez 1 rs. 10 kop.
6 serwet dużych stołowych eleganckich za 1 rs. 80 kop.
6 serwet małych doskonałych za 60 kop. i 75 kop.
Garnitur stołowy na 6 osób to jest obrós i 6 serwet 4 rs. 60 kop.
Prześcieradła gotowe bez szwu obrębione i znaczone 1 rs.
Ręczniki wyborowe gotowe, obrębiane i znaczone po 40 kop.
Creton francuzki biały na koszule po 15 kop. tuzin.
Creass, zwane pół płótno bardzo trwały po 12 kop.
Perkal biały najlepszy $1\frac{1}{2}$ łok. szeroki, po 13 kop. łokieć.
Koszule męzkie eleganckie po 1—50, balowe wyborowe 2 rs.
Kołnierzyki męzkie najelegantsze po 25 i 30 kop.
Mankiety męzkie poczwórne po 40 kop.
Kołnierzyki damskie webowe wyborowe, 30 kop.

Ekspedycja obstalunków z prowincji z akuratnością. Na żądanie wysełamy próbki bezpłatnie. Róg Dzikiej i Nowolipek dom G. Brauna Nr 1 miesz. 10. к—18171—2—3

Sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w sobie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolona na ogólnych zasadach handlu.

EAU LAJUENE,

najlepsza francuzka farba do włosów.
Cena 2 rs. 50 kop.
poleca
Skład Perfumerji Zagranicznej
Aleksandra Lipink,
Wierzbowa róg Niecałej 612a.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna, cenniki wszystkich przedmiotów na żądanie wysełają się franco.
к—12090—12—12

Akuszerka A. M.

Nowy-Świat Nr 1, **powróciła ze wsi.**— Ma osobny **Pokój dla chorej.** к—18104—1—1

20,000 rs.

zaraz jest do wzięcia na dom w Warszawie. Wiadomość pod Nrem 14, Nowolipie, piętro 1-sze, Nr 3 mieszkania. к—18167—2—3



MAGAZYN
Mebli
NOWYCH I UŻYWANYCH
przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 63** w domu z Hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane, **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyrobu poręcza swą firmą

ZAŁĘSKI & Com.
69 —0 — 117 —к

Kąpiele, Książęca Nr 4,
pierwszy dom od Nowego-Światu.
к—13864—29—300

PLANDEKI
z płótna nieprzemakalnego,
poleca Skład Główny
Wiktora Wertheim,
ulica Graniczna Nr 14.
Tamże płótno nieprzemakalne, w sztukach i na łokcie.
к—17722—4—6

MAGAZYN BIELIZNY pod firmą
Arthur,
przy ulicy Elektoralnej Nr 6,
czerwone znaki.

WIELKI WYBÓR KOSZUL!!!

KOSZULE męzkie, Perkalowe i Kretonowe, z webowemi gorsami, **prane**, od **rs. 1 kop. 20**, do **rs. 2 kop. 50.**
KOSZULE płócienne, z ładnemi webowemi gorsami, od **rs. 2**, do **rs. 6.**
KOSZULE nocne, męzkie, od **kop. 90** do **rs. 2.**
KOSZULE damskie, od **kop. 95** do **rs. 3.**
KALESONY od **k. 70** do **rs. 2 k. 50.**
PRZEŚCIERADŁA bez szwu, od **rs. 1** do **rs. 3.**
Za **1 tuzin CHUSTEK** od **kop. 90** do **rs. 12.**

W znacznym wyborze **płótna**, skarpetki, pończochy, kołnierze, mankiety, krawaty. **Przyjmujemy** wszelkie **Obstalunki** miejscowe, jako też i **z prowincji**. PP. handlującym odstępujemy **procent.**

MAGAZYN BIELIZNY pod firmą
Arthur,
ulica Elektoralna Nr 6,
czerwone znaki.
D—18114— 2—6

Ulica Mazowiecka Nr 11, mieszkania Nr 2.

Koronki ruskie,

przysłano w komis w bardzo znacznej ilości, białe, kolorowe i czarne jedwabne, **Chustki** czarne jedwabne, **fanszony i krawaty. Obszycia do firanek i mebli.**—Przytem **Herbatę** firmy Szlakowa z Petersburga, którą w Warszawie, tylko pod powyższym adresem dostać można. к—9417—24—0

Vichy.
Nioma już niestrawności.

Likier przyrządzany przez księży Celestynów w Vichy, we Francji, sprzedaje się u PP. A. Stępkowskiego, Stefana Dobrycza et Comp., Simona et Steckiego, Sowińskiego et Szulca, F. Springera i A. Bocqueta. к—15035—7—0

W m. **Włocławku**, jest do sprzedania **Possesja**, pod Nrem 342, z pięknym i obszernym ogrodem, dotykającym dwóch ulic: **Brzeskiej** i **Gęsiej.**—Ogród podzielony być może na sześć obszernych placów pod zabudowania, a obok tego pozostaną jeszcze: trzy domy drewniane w jak najlepszym stanie i oficyna murowana, przynosząca stałego dochodu rs. 1,900. Wiadomość na miejscu u pana **Grąbczewskiego** księgarza.
к—17669—2—2

Kupuje Meble

używane, dobrego wyrobu, wraz z całem urządzeniem domowem. — Magazyn Mebli, Marszałkowska Nr 63, Niecała Nr 4, miesz. 8.

Załęski & Comp.
D—1977—72—0

Oddział Pogrzebowy,

przy Zakładzie **B. Korpaczewskiego, Trębecka Nr 4.** Trumny drewniane, metalowe, suknie pośmiertne od rs. 9, kapy od rs. 4, exhumacyje, przewożenie zwłok, światło i wszelkie efekty pogrzebowe. — **Koszt całości pogrzebu od rs. 25 do 1000 rs.**
D—4015—66—0

SKŁAD WYROBÓW PLATEROWANYCH
BRACI HENNEBERG,
Krak.-Przedm. wprost kościoła Ś-tej Anny Nr 81,
DAWNIEJ na tejże ulicy, obok Saskiego hotelu, wprost ulicy Bednarskiej. D—12631—11—15

Niemka Młoda
z dobrym akcentem, pięknemi świadectwami, umiejąca szyć na maszynie, poszukuje miejsca do dzieci, lub towarzystwa starszych dam. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania 28, na dole. D—18121— 3—3

Fabryka Kwiatów
Gabryeli Frey,
egzystująca dotychczas przy ulicy Grzybowskiej Nr 9, **przeniesioną została** do domu przy rogu ulic **Tłomackie i Bielańskiej Nr 2.** D6—6—16988—

Magazyn Kwiatów
Gabryeli Frey,
egzystujący dotychczas przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 31, **przeniesiony został** do domu przy rogu ulic **Tłomackie i Bielańskiej Nr 2.** D6—6—16989—

Sklep Stałej Wyprzedaży B. Korpaczewskiego Trębacka Nr 4
Kupuje, zamienia,
Wyprzedaje
1) Ubrania męzkie, damskie, **mało używane,** we wszystkich składowych częściach na każdą porę.
2) Przedmioty służące do ozdób, zbiorów, narzędzi, naczyń, jak: dywany, gobeliny, numizmaty, wizerunki, stara porcelana, wazony, serwisy, zegary, szkła, muzyczne inne instrumenty; oraz wszelkiego rodzaju **Antyki i drobnostki.**
Do zwiedzania Zakładu uprasza się wszystkich. D—2935—66—0

Do sprzedania
Robota Stolarska,
dla maszyn do szycia, różnych systemów, w fabryce Friedel et Werner, róg Leszna i Wroniej Nr 693. D2—10—17946—

Rubli 1,000,
do ulokowania na hypotekę; pierwszeństwo ma pierwszy numer, lub zaraz po Towarzystwie. Wiadomość u Adama Śpiewak, adwokata, pod Nr 10, przy ulicy Świetojerskiej. D3—3—18055—

U Akuszerki A. J.
Osoby spodziewające się słabości, lub przyjezdne na kuracyę, mogą znaleźć pomieszczenie w osobnym lub wspólnym Pokoju. — Nowy-Świat Nr 36. D6—6—17651—

U Akuszerki R. Nowickiej,
są **Pokoje z osobnem wejściem,** lub wspólne, dla Dam, spodziewających się słabości, lub przyjezdne na kuracyę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. — Nowy-Świat Nr 28, 3-cie podwórze. D3—8—18033—

Rsr. 1,250,
jest do wypożyczenia na hypotekę nieruchomości warszawskiej, w pierwszej połowie szacunku.—Wiadomość w Składzie sukna i kortów Mrozowskiego i Paszkowskiego, Senatorska, naprzeciw Miodowej. D—17962—3—3

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Meble!!!
orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **Garnitur** francuzki, para **Łożek, Szeslong** skórą kryty, **Biuro** o 5 szufladach, **Stolik** do kart, **Lustro, Kredens** orzechowy, szabowany i **Tualeta** damska.—Ulica Chmielna Nr 62a, trzeci dom od Sosnowej, w oficynie na prawo, Nr 7 mieszkania. D3—3—18165—

Do sprzedania
Garnitur Mebli
francuzkich rs. 80; Lampa rs. 10. — Wiadomość u stróża, Nowolipki Nr 38D. D1—1—18302—

Wózek dziecinny
mało używany, do sprzedania.—Nowogrodzka Nr 18a, mieszkania 8. D3—3—18147—

Są do sprzedania
SZTACHETY.
Wiadomość przy ulicy Ujazdowskiej Nr 6, w ogrodzie Róż. D2—3—18234—

Kapelusze Damskie!!!
za trzecią część wartości, bardzo gustownie przybrane, od rs. 2. Wyprzedaje się **tylko do 15 Sierpnia r. b.,** w Fabryce Kwiatów Marji Reindel.—Nowy-Świat Nr 32, obok b. Foksalu na dole, widzieć można od godziny 12 w południe do 7 wieczór. D—17981—2—3


Fabryka FORTEPIANÓW
A. Karwowski i Syn,
Nowolipie Nr 16, wprost kaplicy Ewangelickiej.
Mamy zaszczyt polecić Szanownej Publiczności Fortepiany najnowszego fasonu, czarne i palisandrowe, własnej fabryki i używane, do sprzedania, w zamian lub do wynajęcia, oraz przyjmuje się wszelką reparacie i strojenia fortepianów, pianin i melodykonów, po przystępnych cenach.
Z uszanowaniem
D1—3—18312— **Karwowski i Syn.**

Do sprzedania

Faetony
nowe i używane, Dorożka nowa, 2 Wolanty, Bryczki na rysorach i bez, to wszystko na parę lub jednego konia. — Ulica Śliska Nr 13. D1—3—18314—

Kareta na dwie osoby,
do jazdy pojedynką, ozdobna i w zupełnie świeżym stanie, do sprzedania za Rs. 450.— Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 49. u stangreta Teofila. D1—6—18236—

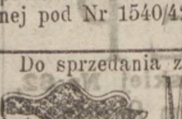
Skrzypce
prawdziwie kremońskie, są do sprzedania.— Ulica Elektoralna Nr 7, mieszkanie p. Szulca, od godziny 2—5 po południu. D1—6—18283—

Jest do sprzedania

Fortepian
mahoniowy, o 7-miu oktawach, w bardzo dobrym stanie, za 220 rs. — Wiadomość: ulica Senatorska Nr 2, dom p. Bujno, 1-rze piętro od frontu, Nr mieszkania 4, wejście przez owocarnię. D1—3—18304—

Obiady prywatne
wydaje osoba niedawno przybyła ze wsi.— Włodzimierska Nr 3, stróż wskaże. D1—3—18190—

Rs. 1,500
do wypożyczenia na dom w Warszawie, bez pośrednictwa.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej pod Nr 1540/42, mieszkania Nr 4. D1—1—18308—

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Meble orzechowe,
Garnitur Mebli brokatelą kryty, mało używany, oraz Kozetka, 6 Napoleonek, 2 Szafy rozbierane, Stolik do kart, Lustro, Szeslong skórą kryty i Dywany.—Ulica Sienna Nr 19, mieszkania Nr 1, w bramie na dole. D3—3—17643—

Futra:
Kołnierz z bobra Kamczatkiego, Garnitury Damskie: Sobolowy, Tumakowy, z Chińskich Baranków, do sprzedania tanio. — Wspólna Nr 13a, mieszkania Nr 9, od godziny 4 do 6 po południu. D—18076—3—3

Rs. 10,000
na hypotece dóbr w gubernji Radomskiej położonych, są do zbycia na korzystnych warunkach.—Bliższa wiadomość w hotelu Saskim Nr 23, codziennie do godz. 12 rano. D3—3—18014—

Za 50 rs.,
sprzedam mego **wyżła,** jaknailepiej wytresowanego i ułożonego. Doświadczonym, jako i odebranym może być na stacji Dr. Żel. Terespolskiej Kotuń.— **W. Szostak,** Nadleśny w Broszkowie. D3—3—17997—

LODOWNIE
szafkowe po cenach przystępnych, nadszedł nowy transport do składu **H. Kraft, Miodowa Nr 490/1.** K—12965—0—2

Są do sprzedania:
Obrazy olejne, Akwarelie i Sztychy rozmaitych autorów. — Ulica Leszno Nr 37 nowy, mieszkania Nr 14. D4—12—17514—

KOŁDRY GOTOWE
od Rs. 5 kop. 90, przyjmują się także Kołdry do szycia. — Podwal Nr 7.
D15—40—14958— **R. Koecher.**

Do sprzedania:
z powodu wyjazdu Faeton, Dorożki, Sanki, Chomonta, Szafa jesionowa, za cenę bardzo przystępną. — Wiadomość: ulica Bonifraterska Nr 17. D—17781— 5—10

Bardzo tanio!
Jest do sprzedania garnitur złoty, okazały, z rozetami, jako to: bransoleta, brosza i kolczyki.—Tamże są do sprzedania: kolczyki, pierścionki, zegarek i dewizka.—Ulica Stare-Miasto Nr 25, mieszkania 5. D1—3—18333—

Nowo otworzrna
Gisernia Odlewów Metalowych i cynkowych,
poleca się Panom Budowniczym i fabrykantom, po cenach najprzystępniejszych.— **Aleksander Puławski,** ulica Nowolipki Nr 38a. D1—1—18303—


Kilka Powozów używanych, odnowionych,
Kareta, Koczyk z fordeklem, Faetonik na jednego konia, dwa Amerykany, Bryczka, Dorożka Petersburska i dwoje Sanek, są do sprzedania. — Ulica Orla Nr 10, w Fabryce Czarneckiego. D—18180— 2—4

Potrzebnym jest
Aparat Wakum (Vacum)
z pompami i maszyną parową, oraz kocioł parowy, o sile 6 koni, razem lub pojedyńczo. Pożądanem by było, gdyby jedna z cukrowni lub innych fabryk, posiadająca zbyteczny aparat Wakum, odstąpiła takowy do odparowywania na pewien czas na miejscu, za odpowiedniem wynagrodzeniem.—**Poszukuje się także Lokalu na fabrykę,** w oddzielnym budynku, w obrębie miasta lub za miastem, w miejscu gdzie jest obfitość wody: Wiadomość: ulica Senatorska Nr 16, w składzie herbaty. D—17977—3—3

Pozostawiono do sprzedania
Zegarek złoty,
z dewizką grubą złotą, za rs. 130.—Wiadomość: ulica Królewska Nr 23, w Magazynie Obówia. D—17801—3—3

Z powodu wyjazdu za granicę, jest do sprzedania
5 Wozów i 3 Konie.
Wiadomość: plac Witkowskiego Nr 1. D3—3—17986—

TURKUSY
piękne, mniejsze i większe, w znacznej ilości, ora trzy **talizmany turkusowe** duże, **warkocze** jasno i ciemno blond i **palto** męzkie i damskie zimowe, są do nabycia po cenach nizkich.—Chmielna Nr 27, mieszkania 28. D1—3—18334—

KANARKI
zagraniczne do sprzedania. — Zakroczymska Nr 13, drugie piętro w podwórzu. K—17899—3—3

2 Oleandry
dwudziesto-letnie, do sprzedania.— Ulica Lipowa Nr 3, stróż wskaże. D2—3—18007—

Maszyny do szycia
Whelera i Wilsohna, pozostawiono do sprzedania po cenie dotąd niepraktykowanie taniej, gwarancja na 2 lata, u mechanika Olszewskiego.—Ulica Senatorska Nr 20, w drugiem podwórzu, na lewo szyld. D2—12—18226—

2 DOMY
do sprzedania: jeden przy placu św. Aleksandra, szacunek Rs. 53,000; drugi przy ulicy Freta, szacunek Rs. 23,000. — Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 4, mieszkania 5. D4—6—17847—

DOM
do sprzedania, bez pośrednictwa osób trzecich, położony w ludnej dzielnicy Warszawy. Warunki dla nowo-nabywcy korzystne.— Bliższa wiadomość u Rytla Władysława, adwokata. D2—3—18151—

Jest do sprzedania
Dom z ogrodem,
objątości łokci 21,600, przy ulicy Młynarskiej Nr 3106/17. — Wiadomość pod Nrem 3106/18/166, przy drodze Górczewskiej. D—18051— 2—3

Domek murowany
do sprzedania, za rogatkami, z dużem placem do bndowania.—Wiadomość przy kościele św. Antoniego, przy handlu obrazków, ulica Senatorska. D2—2—18046—

W mieście Nowem-Dworze jest do sprzedania zaraz
DOM
murowany, parterowy, z oficyną drewnianą i innemi zabudowaniami gospodarczemi, oraz ogrodem warzywnym.—Wiadomość u ekspedytora stacji Praga Nadwiślańska, Rozwadowskiego. D1—3—18335—

W każdym czasie jest do sprzedania
Posesja
obejmująca 33,000 łokci □, z placem frontowym od dwóch ulic.—Czyste Nr 8, naprzeciw Składu Kolei Obwodowej i Wiedeńskiej. D3—4—17739—

WILLA
8 wiorst od rogatek Jerozolimskich po szosie przeszło włókę gruntu zawierająca, w tym łąk 8 morgów; ogród duży, piękny, dom mieszkalny i inne zabudowania w dobrym stanie. Wiadomość ulica Waliców Nr 8, u właściciela domu. D1—3—18288—

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania
Dom na Kamionku,
w dobrem stanie, z placem łokci trzy tysiące, może być postawiona jaka Fabryka, cena szacunkowa rs. 2500. Wiadomość każdodziennie ulica Wołowa Nr 241 na Pradze, mieszkania Nr 1; tamże są do sprzedania rądle mało używane. D1—3—18296—

FOLWARK,
Przyborowice dolne, położony w gubernji Płockiej, przy szosie pomiędzy Płońskiem i Zakroczymiem, obejmujący ogólnej przestrzeni 15, włók w średniej glebie, w tem 46 morgów lasu, 2 włóki łąki wraz z domem, ogrodem owocowym i zabudowaniami gospodarskiemi, bez służebności włościańskich, jest do sprzedania z wolnej ręki, w każdym czasie. Wiadomość na miejscu, stacja pocztowa Płońsk. D1—3—18283—

Miodowa 10, Miodowa 10. Maszyny do szycia w najlepszym gatunku, po rs. 1, na tygodniowe spłaty. Skład Maszyn Miodowa 10 JULJAN BERG. D—17353—3—8

Potrzebną jest zaraz

OSOBA

posiadająca język francuzki i początki muzyki. Ulica Zielna Nr 29, mieszk. 2.—Tamże Pokój do wynajęcia. D—18298— 1—3

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do krawieczczyzny damskiej i do maszyny, oraz tamże jest Pokój do wynajęcia zaraz. — Hotel Saski Nr 120 mieszkania. D—18346— 1—3

Osoba

w średnim wieku, wydoskonalona w krawieczczyznie i kroju, szyjąc na maszynie i ma własną maszynę, poszukuje miejsca w domu prywatnym w Warszawie, lub blizko Warszawy.—Wiadomość w Kiosku, na rogu Rymarskiej i Senatorskiej. D—18347— 1—1

Osoba młoda

poszukuje miejsca Sklepowej, lub też Panny Służącej, gdyż może zajmować się dozorem dzieci i wyręczeniem w gospodarstwie. — Wiadomość: ulica Piwna Nr 11, stróż wskaże. D—1832.— 1—2

Nauczyciel

języka **NIEMIECKIEGO**, udziela lekcyj z wykładem polskim, ruskim, francuzkim i angielskim, według najlepszej metody.—Ulica Chmielna Nr 6, drzwi Nr 18, w podwórzu. D—18332— 1—6

Potrzebną jest

Rodowita Francuzka,

dla udzielania lekcyj francuzkiego.—Wiadomość w Kiosku, róg Nowego Świata i Alei Jerozolimskiej. D—18351— 1—1

Potrzebną jest

Sklepowa,

do Sklepu Norymbersko - Dystrybucyjnego, któraby znała krawieczczyznę i umiała szyć na maszynie. — Wiadomość: ulica Gołębia domu Nr 11, w Sklepie. D—18326— 1—1

Potrzebną jest

Sklepowa,

do sprzedaży Pieczywa, z kaucją. — Wiadomość w Sklepie R. Werner, Elektoralna Nr 47, wprost Białej. D—18331— 1—1

U C Z E Ń

którdyby ukończył 2 klasy, może znaleść zaraz pomieszczenie w Handlu Win i Towarów Kolonjalnych J. Rokowskiego, przy ulicy Nowomiejskiej, obok Kościoła św. Ducha. D—18356— 1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ,

którdyby ukończył 3 lub 4 klasy, do Zakładu Zegarmistrzowskiego p. Grabau. — Nowy-Świat Nr 67, wprost Kopernika. D—18300— 1—3

Potrzebni są

Uczniowie

do Fabryki wyrobów srebrnych, dobrej konduity, od lat 14 do 16, przy ulicy Leszno Nr 8. — **Cararia & Comp.** D—18289— 1—3

Chłopcy

potrzebni są zaraz, **do Litografji Henryka Kohn**.—Marszałkowska Nr 49. D—18341— 1—2

Poszukuje miejsca

Kasjera, lub Pisarza Gorzelanego, mężczyzna samotny, obeznany z odnośną rachunkowością. Oferty pod adresem p. Piątkowskiego Zegarmistrza, ulica Świętokrzyzka Nr 7, lub lit. K. L. B. poste-restante w mieście Siedlcach. D—18318— 1—3

ZDOLNYCH

Kowali, Slusarzy, Stelmachów, Siodlarzy i Lakierników, poszukuje Fabryka powozów **C. Taube i S-ka w Łodzi.** Ulica Południowa Nr 450. D—18319— 1—1

Ważne dla pp. Stolarzy!

Po powrocie z zagranicy właściciela, **Magazyn Fornierów** przy ulicy Mazowieckiej Nr 12 w Warszawie, sprowadził nadzwyczajny transport różnych **fornierów** i **drzewa zagranicznego**, które sprzedaje **po cenach najniższych.** Jako **nowość** poleca **forniery kolorowe** w 14 odcieniach. — Mazowiecka Nr 12 w Warszawie. D1—3—18350—

DLA PP. MYŚLIWYCH.

Świstawki wojenne Francuzkie dające kilka tonów (od 80 k.), S. metalowe zwycza (od 15 k.). **Trąbki (Porte-Voix)** do podawania daleko głosu, nowy mód. 2 rs. 50 k. **Trąbki rogowe** (od 75 k.) **Pulwersaki** (od 1 rs. 20 k.) Nowe **Krzesiwka Paryzkie „Merveilleux"** 2 rs. Pudełka do zapałek **Filtry Albert**— F. metalowe Francuzkie podróżne (1 rs. 50 k.)— F. węglowe angielskie (1 rs. 20). **Kuchenki Paryzkie „à la minute"** podróżne (5 model od 1 rs. 50 k. do 3 rs. 25 k.). **Smarowidło Paryzkie „Eurêka"**, czyniące obuwie nieprzemakalnem (40 k., 80 k., 1 rs. 20 k. pudełko). Najlepsze **Zapałki Francuzkie „Sphinx" Roche & Com.** (12 pudełek 18 kop). Prospectus ogólny franco— towary przesyłają się Pocztą. **Magazyn Francuzki ul Hr. Berga, dom Hr. Krasińskiego, w Warszawie.** D—18342—1—6

MAMKA

młoda i zdrowa, z bardzo obfitym pokarmem, przy ulicy Krochmalnej Nr domu 28, u Akuszerki M. Ł. D1—2—18359—

Pralnia Wenecka

przy ulicy Zgoda Nr 1a, naprzeciw ulicy Przeskok, przyjmuje wszelką bieliznę jak damską tak męzką do prania, po cenach umiarkowanych; tamże jest do sprzedania Kontuar i 2 Szafy sklepowe. D1—2—18357—

Dobra Tarchomin,

rozległości włók 80, wraz z łąkami, położone nad Wisłą, wiorst 8 od Warszawy przy szosie Petersburskiej, w którym to majątku jest przystanek **Płudy**, Dr. Żel. Nadwiślańskiej, **będą rozkolonizowane.** Sprzedaż uskuteczniać się będzie z wolnej ręki. Interesanci mogą się zgłaszać do **Zarządu Dóbr Tarchomin pod Jabłonną.** D1—12—18366—

APTEKA

z obrotem od 3-ch do 4-ch tysięcy rubli, poszukuje się do nabycia.—Adresa pod liter. K. W., przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. D1—3—18345—

Ktoby miał do sprzedania niewielki

Majątek Ziemski,

od 6 do 8 włók, w ziemi dobrej, bez pośrednictwa osób trzecich; raczy zostawić adres swój w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. Z. Z. D3—3—18016—

Dwa Majątki Ziemskie

do sprzedania: 55 włók, w tem 22 lasu, znacznej wartości, w dobrym punkcie, ziemia dobra, rezydencja, budynki i inwentarze piękne, zbiory obfite, Gub. Płocka — 40 włók, w tem lasu 18, przy kolei Nadw., Gub. Siedlecka. — Wiadomość: Miodowa Nr 3, mieszkania 50, do południa. D—18124— 2—2

Ważna Wiadomość!

Zakład złożony z budowli murowanych i Drewnianych,

z oparkanieniem oddzielną całość stanowiący, położony nad samym stawem, tuż przy szosie Radomskiej w terytorjum m. Warszawy, cyrkuł 8, pod Nr 3071a, za rogatką Jerozolimską, jest do wydzierżawienia od 1-go Października r. b., na odpowiedni zakład przemysłowy lub fabryczny. Wiadomość przy ulicy Żelaznej, obok Pańskiej, pod Nr 16/1188a, u Rządcy domu. D1—3—18294—

W domach Barona Stanisława Lesser,

do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Miodowej pod Nrem 490/1, APARTAMENT składający się z 10-ciu Pokoi z Balkonem kuchnią i Przedpokojem, **przy ulicy Instytutowej pod Nrem 1726K/L.** — 3 Pokoje. przedpokój i kuchnia, na 1-szem piętrze. — 2 Pokoje na parterze z kuchnią i Pokojem w Suterynie, oraz stajnia i wozownia. D—18176— 1—3

Jest do wynajęcia od 1-go Stycznia 1881 r.

KUŹNIA

wraz z odpowiedniem mieszkaniem, od lat 60 egzystująca w tem samem miejscu, pomieszczenie to może być użyte i na jaki inny warsztat. — Wiadomość na miejscu, przy ulicy Mylnej Nr 3, wejście od ulicy Przejazd, u gospodarza domu. D2—3—18108—

Świeżo i kompletnie odnowiony

LOKAL

na 1-m piętrze, złożony z 4-ch pokoi z balkonem, kuchnią i t. d., do wynajęcia za cenę **Rs. 400** rocznie. — Wiadomość u Rządcy domu. — Nowogrodzka Nr 5. D7—0—17 600—

W domu pod Nr 22/3043 przy ulicy Czerniakowskiej, są do sprzedania

Dorożki,

świeżo wybite i odlakierowane, za umiarkowaną cenę, które mogą służyć i do prywatnej jazdy.—Wiadomość u Właściciela domu. D1—3—18323—

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia na 1-m piętrze

Mieszkanie z balkonem,

umeblowane, składające się z 3-ch lub 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni. — Ulica Nowogrodzka Nr domu 23, mieszkania Nr 5, wiadomość od godz. 2—6. D2—3—18158—

Za nizką cenę

POKÓJ

z meblami i usługą, do wynajęcia zaraz, przy familji.—Ulica Widok Nr 7 domu, wiadomość u stróża Tomasza. D2—2—18106—

Do wynajęcia każdego czasu

POKÓJ

z meblami, usługą i samowarem, z osobnym wchodem, na 2-m piętrze od frontu. — Senatorska Nr 3 nowy, może być także z pościelą, tylko do 1-go Września. D2—3—18238—

W każdym czasie do wynajęcia

LOKAL

składający się z 4-ch lub 3-ch pokoi, kuchni, piwnicy, komórki i góry wspólnej, przy ulicy Rybaki Nr 14.—Wiadomość u Rządcy na miejscu. D37—0—10994—

Za rs. 18

miesięcznie, mieszkanie przy familji, z całodziennem życiem i opraniem, ulica Bednarska Nr 20 w prawej oficynie na dole dwa ostatnie okna. D3—3—18135—

L O K A L

do wynajęcia, suchy i czysty, na pierwszem piętrze od frontu: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną. Wiadomość na miejscu Leszno Nr 48 nowy, a to od Ś-go Michała r. b. D3—3—18137—

Zaraz do wynajęcia

SALON,

sypialnia, przedpokój i kuchnia, w blizkości Saskiego ogrodu. za Rs. 250 rocznie.—Wiadomość u p. Bem, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, wprost hotelu Rzymskiego, w dystrybucji. D2—3—18213—

Lokale!!!

Suche i ciepłe po 3, 4, 5 i 6 Pokoi, z wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę, są do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Szkolnej 3, i Alei Jerozolimskiej Nr 26. D—17646— 8—10

Pokoje z meblami

i bez. **Obiady prywatne.** — Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. D3—3—18020—

Salonik i Pokój,

z przedpokojem i gabinetem, razem, lub osobno z oddzielnem wejściem, z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia, na parterze. — Wspólna Nr 26, mieszk. 10. D1—3—18317—

SKLEP

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 62,

drugi dom od Saskiego Ogrodu,

do wynajęcia zaraz lub od św. Michała.— Wiadomość na miejscu. D1—3—18313—

SKLEP

materjałów piśmiennych i wyrobów tabacznych, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia, z urządzeniem i towarami.—Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 12, w sklepie. D6—7—17629—

Z powodu słabości jest do odstąpienia

Restauracja,

każdego czasu.—Wiadomość na miejscu, ulica Leszno Nr 42. D2—3—18197—

Z powodu słabości jest do odstąpienia

Kawiarnia,

w każdym czasie, z urządzeniem lub bez.— Wiadomość na miejscu: Nowy-Świat Nr 2. D3—3—17661—

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów.

Ulica Nowowilcza Nr 15. D1—2—18310—

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia z powodu wyjazdu i interesów familijnych. — Ulica Wronia Nr 30. D1—3—18399—

Sklep spożywczy,

połączony z Dystrybucją, materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną na Lesznie Nr 16, jest do odstąpienia w każdym czasie a to z powodu zdrowia. Mieszkanie do tego sklepu: pokój duży, przedpokój, kuchenka, piwnica, góra sama w sobie i 2 komórki. Wiadomość na miejscu. D1—3—18307—

Sklep Wiktuałów

połączony wraz z Dystrybucją, istniejący od kilku lat na jednej z pryncypalnych ulic, jest do odstąpienia zaraz. na bardzo dobrych warunkach. Bliższa wiadomość Nowy-Świat Nr 25, magazyn Graff'a. D1—3—18353—

Jest zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu

Sklep Kolonjalny z Dystrybucją,

na dogodnych warunkach.—Wiadomość: Stare-Miasto Nr 1, u Kakowskiego. D2—3—18090—

SKLEP

do odstąpienia na dogodnych warunkach w każdym czasie.—Nowy-Świat Nr 19, H. B. D3—6—17712—

Zgubioną Książkę

do nabożeństwa w miesiącu Maju r. b., w Częstochowie, stanowiącą miłą pamiątkę z r. ż. p. **Gabrjela Koźmińska**, odebrać może, za zwrotem poniesionych kosztów. Redakcja adres wskaże. D—18126— 2—2

Nagrody rs. 100

temu, kto wskaże miejsce przechowywania Psa Cetra (Suki), żółtej maści, przednie nogi do kolan białe, z 4 plamkami na stopach— u tylnych nóg stopy białe, na czole mała biała plamka, wabi się „Lotka"—ukradzionego o godzinie $9\frac{1}{2}$ wieczorem dnia 17 (29) Czerwca, na dworcu Kolei Petersburskiej, w czasie odejścia pojazdu Nr 6 do Petersburga. Adres: Stary Teatr Świętojerska, do Inżeniera Wojcieszkiego—albo Wilno, Ostrobramska ulica, dom Dementiewa, mieszk. 3. D—18152— 2—3

Dwa Dowody Lombardowe

za NNrami 40,838 i 43,306 wydane na imię Adama Sławoszewskiego **zaginęły.** Uprasza się znalazcę o złożenie takowych w biurze Lombardu w gmachu Ratusza. D—18348— 1—3

Zginął

Biały Pudelek,

z krótkim ogonem, przypuszcza się, że został uprowadzony. Ktoby się dowiedział, gdzie znajduje się ten piesek, niech raczy dać wiadomość, na ulicę Hożą Nr 1, do składu pieczywa. D—18330— 1—330

Nagrody rs. 1

Dorożkarzowi, który dnia 27 Lipca, to jest w zaprzeszły Wtorek, przed południem, z Tamki naprzeciw Lodowni, ze Sklepiku odwoził kobietę, w czarnej chustce, oraz kufer obwiązany sznurkiem i małą skrzyneczkę— gdzie takowe r z e c z y z ł o ż o n e zostały, raczy dać znać na Tamkę pod Nr 20, do Sklepiku, a otrzyma powyższą nagrodę. D—18352— 1—3

Przybłąkał się Pies

Angielskiej rasy, duży, polowy, biały, uszy ma żółte, właściciel może odebrać za zwrotem kosztów.—Ulica Wolska Nr 52, zastrzegam, jeżeli właściciel niezgłosi się za tydzień, Pies będzie sprzedany. D—18223— 2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 26 Іюля (7 Августъ) 1880 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.